…w. Anny 12

DZIŚ 16 STRON

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 26 maja 1930 WYDANIE III. Nr. 136

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Czekamy na następnych...

Kraków, 25. maja.

Istotnym powodem, dla którego rząd odroczył nadzwyczajną sesję Sejmu jeszcze przed rozpoczęciem obrad, jest sprawa przekroczenia budżetu na rok 1927/28 przez ówczesny rząd o kilkaset miljonów zł. Wprawdzie ani stronnictwa opozycyjne we wniosku swym o zwołanie tej sesji nadzwyczajnej wśród pilnych spraw uzasadniających ten wniosek nie kładły na ten właśnie punkt specjalnego nacisku, ani też p. premjer Sławek, tłumacząc motywy swej decyzji, nie wymienił tej sprawy, niemniej jednak właśnie ta sprawa, od której rozstrzygnięcia uchylił się swego czasu Trybunał Stanu, zaciążyła fatalnie nad biegiem wypadków, unicestwiając zarysowaną możliwość współpracy władzy ustawodawczej i wykonawczej celem zażegnania kryzysu gospodarczego. Jeśli co do tego istotnego motywu odroczenia sesji mogły być jeszcze jakieś wątpliwości, to usunął je sam „bohater" tej sprawy, były minister skarbu p. Czechowicz, zarówno swem demonstracyjnem wystąpieniem ze stronnictwa rządowego w sam przeddzień sesji, jak i swą nader ciekawą deklaracją o motywach tego sensacyjnego kroku.

Deklaracja ta stwierdza, że przewlekanie załatwienia sprawy przekroczeń budżetowych sprzeczne było z własną intencją p. Czechowicza, który — rzecz zrozumiała — pragnął co rychlej oczyścić się z zarzutu na nim ciążącego i dającego pole do powątpiewania nietylko o jego kwalifikacjach jako męża stanu — ale i o jego kwalifikacjach etycznych. Czynnikiem, który do załatwienia tej sprawy nie dopuszczał, był rząd, to też przeciw niemu i stronnictwu B. B. zwraca się żal p. Czechowicza. Słusznie jednak podkreślił w swym wywiadzie p. Czechowicz, że nie tylko momenty natury osobistej wymagają zlikwidowania sprawy przekroczeń budżetowych, ale także poważne względy natury państwowej. Twierdzi on, że z początkiem roku ubiegłego miała Polska zapewnioną możność uzyskania kredytu zagranicznego, że jednak wywleczenie na forum publiczne sprawy przekroczeń budżetu i to w takiej formie, że powstać mogło podejrzenie jakichś ogromnych malwersacyj z funduszów publicznych udaremniło tę kombinację, tak, iż od tego czasu kapitał zagraniczny unika Polski.

Także i ten zarzut p. Czechowicza trafia jednak nie tyle Sejm, który miał niewątpliwie prawo upomnieć się o przestrzeganie ustawy budżetowej, ile znowu rząd, który nie dopuścił do wyjaśnienia tej sprawy, przyczem by się okazało, że chodzi jedynie o nadużycie formalne tj. o przekroczenie kompetencji przez rząd a nie o nadużycie materjalne — przynajmniej w odniesieniu do całej ogromnej sumy kilkuset miljonów złotych.

Znacznie jednak ważniejsze niż te rekryminacje p. Czechowicza, związane z jego własną sprawą, są uwagi jego o niepokojących objawach w naszej polityce finansowej. Wyrzut p. Czechowicza, że przy obsadzie kierowniczych stanowisk coraz mniej liczy się u nas z fachowemi kwalifikacjami kandydatów jest tylko stwierdzeniem faktu ogólnie znanego a wysoce niepokojącego. Nomina sunt odiosa — więc nie wymieniamy nazwisk, ale czyż od pewnego czasu nominacje w naczelnych naszych instytucjach — w ministerstwie skarbu, Banku Polskim czy Banku Gospodarstwa Krajowego nie wywołują w społeczeństwie zdumienia? Na stanowiska te, wymagające gruntownej wiedzy i długoletniego doświadczenia mianuje się ludzi, których najważniejszą kwalifikacją jest przynależność do stronnictwa rządzącego i którzy właściwe kwalifikacje nabywają dopiero zwolna, dopiero w czasie urzędowania, przyczem koszta tej nauki płaci oczywiście nie kto inny, jak społeczeństwo.

Znamiennem jest nadewszystko ostrzeżenie p. Czechowicza, że przy dalszem trwaniu wojny między rządem a sejmem doczekać się możemy załamania nawet naszego frontu czysto finansowego, wykazującego dotychczas nadzwyczajną odporność. Należy się p. Czechowiczowi uznanie za odważne wypowiedzenie tych obaw, które żywić muszą wszystkie dobrze myślące jednostki, widząc z jednej strony spadek dochodów państwowych i zmniejszanie się rezerw skarbowych, całkowite wyczerpanie gospodarcze społeczeństwa, odpływ walut z Banku Polskiego, a z drugiej strony bezpłodną i beznadziejną walkę między dwoma najwyższemi władzami państwa — władzą ustawodawczą i wykonawczą, której następstwem jest trwała niezdolność do powzięcia jakichkolwiek decydujących postanowień. Na taką walkę pozwolićby sobie mogło conajwyżej społeczeństwo zamożne i żyjące w normalnych stosunkach gospodarczych, gdy jednak warunki te są tak zawikłane i trudne jak obecnie, gdy społeczeństwo całe jest zupełnie spauperyzowane i niezdolne do wydobycia się własnemi siłami z opresji, walka taka jest katastrofą, jest zbrodnią wobec państwa!

Toteż konkluzja, którą kończy swą deklarację p. Czechowicz, wezwanie do współpracy rządu z Sejmem, wypowiada jedynie to, co dyktuje ludziom niezaślepionym instynkt nie jakiś polityczny ale zwykły instynkt samozachowawczy. Dziś wprawdzie, bezpośrednio po fakcie odroczenia sesji sejmowej, wezwanie to wydaje się zupełnie chybionem. Wierzyć jednak chcemy, że wśród ludzi, popierających obecny regime, jest więcej takich, którym to samo myślą, co p. Czechowicz, a którym brak jedynie odwagi do wypowiedzenia swych myśli otwarcie, jak to uczynił p. Czechowicz.

Może wystąpienie p. Czechowicza skłoni ich do zsolidaryzowania się z jego apelem o zgodną współpracę rządu z sejmem i do rzucenia na szalę swego słowa, które może zadecydować o zaniechaniu tej niszczącej i zgubnej walki. Czekamy więc na następnych...

Dr. B. S.

Min. Matuszewski polemizuje
z wywodami p. Czechowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 5. Sn. Głównym tematem rozmów w kołach politycznych jest w dalszym ciągu wczorajsze oświadczenie p. Czechowicza. (W części dzisiejszego nakładu znajdą je Czytelnicy na str. 3. — Red.) W związku z tem oświadczeniem odnośnie do sprawy kredytów zagranicznych i do unikania przez kapitał zagraniczny Polski, kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski przyjął dziś przedstawiciela PAT'nej, któremu na pytanie, czy ocena sytuacji finansowej Polski przez p. Czechowicza odpowiada prawdzie, odpowiedział obszernie oświadczając, że nie będzie obecnie poruszał spraw politycznych i osobistych, gdyż nie ma powodu wypowiadania się w tej sprawie. Znając jednak zasługi p. Czechowicza, położone dla ustabilizowania waluty utrzymania równowagi kredytowej musi przeciwstawić się jego poglądom na sprawę kredytów zagranicznych dla Polski. Opinja p. Czechowicza wydaje mu się jednostronna i subjektywna. Uważa za niesłuszne twierdzenie p. Czechowicza, jakoby kapitał zagraniczny unikał Polski jakoby przerwanie dopływu kapitału zagranicznego nastąpiło z początkiem 1929 roku z powodów natury wewnętrzno-politycznej. Min Matuszewski wskazuje, że dopływ długoterminowych kredytów do Polski ustał nie z początkiem 1929, ale już w połowie 1928, a przyczyną tego była nie sytuacja na naszym rynku, ale sytuacja na rynku amerykańskim. Jeżeli uwzględnić specjalny charakter naszej pożyczki stabilizacyjnej, która była ulokowana na tym rynku, a z rozmaitych powodów nie na rynku francuskim, angielskim itd., to nic dziwnego, że z chwilą napięcia na rynku amerykańskim zostały one dla Polski zamknięte na jakiś okres czasu inne możności pożyczkowe.

W sprawie uzyskania kredytów rolniczych, p. Matuszewski wskazał również na niezwykłe trudności na rynku europejskim, szczególnie na rynku amerykańskim. Dalej wskazuje, że banki unikają emisyj i w takich warunkach nie można mówić o istnieniu normalnych warunków dla emisji polskich papierów na rynku zagranicznym. P. minister stwierdza wreszcie, że ministerstwo skarbu miało wiele propozycyj pożyczkowych w okresie 1929/30, a trans-

akcja gotowkowa w wysokości 20 miljonów dolarów na dostawę wagonów dla kolei przez przemysł krajowy doszła do skutku. Inne propozycje są i były rozważane z punktu uzyskania kredytów, ale oceniane są pod kątem celowości i przeznaczenia. Wbrew opinji p. Czechowicza można już było zaciągnąć rozmaite pożyczki.

Petycja Senatu o zwołanie sesji nadzwyczajnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 5. Sin. Centrolew w Senacie w dalszym ciągu zbiera podpisy pod wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Senatu. W kołach politycznych twierdzą, że petycja ta zostanie zgłoszona do kancelarji p. Prezydenta tak, by zwołanie sesji nadzwyczajnej Senatu mogło przypaść z powtórnem zwołaniem sesji Sejmu.

Demonstracja przeciwko odroczeniu Sejmu

Warszawa 24. 5, PAT. „Kurjer Warszawski" donosi, że wczoraj wieczór PPS. CKW. zwołała wiec robotniczy, na dziedzińcu lokalu związków zawodowych przy ul. Leszno w Warszawie, pod hasłem protestu przeciwko odroczeniu sesji sejmowej. Po wiecu tłum przeciągnął przez ul. Leszno, wznosząc okrzyki przeciwko rządowi. Na rogu ul. Żelaznej i Chłodnej policja rozprószyła demonstrantów.

1 proc. od artykułów pierwszej potrzeby

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 5. Sin. Ministerstwo skarbu poleciło wszystkim izbom skarbowym stosować przy wymiarze podatku obrotowego dla przedsiębiorstw handlowych, prowadzących detaliczną lub drobną sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby ulgową stawkę podatkową 1 procent od obrotu osiągniętego przy sprzedaży powyższych artykułów.

Nowy ambasador U.S.A. wręczył listy uwierzytelniające

Warszawa, 24. 5. PAT. Dzisiaj o godz. 12,30 w południe ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. Willys złoży P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, w uroczystej formie, swe listy uwierzytelniające.

Chuligański napad na fermę ogrodniczą Ortu

Równe. 24. 5. ŻAT. Grupa chuliganów napadła wczoraj wieczorem na fermę ogrodniczą Ortu w pobliżu Równego. Kilku uczniów ogrodniczych zostało rannych, ferma poniosła również szkodę materjalną. Dochodzenia w toku.

Morderca arabski skazany na 15 lat więzienia

Jerozolima 24. 5. ŻAT. Wczoraj odbył się w Hajfie proces Araba z Safedu Achmeda Tapisza, oskarżonego o zamordowanie urzędnika szpitala Hadassy w Safedzie Mamaana oraz mieszkanki Hebronu Kohen. Tapisz został skazany na 15 lat więzienia za udział w zabójstwie Kohenowej. Pierwsze oskarżenie odpadło.

„Zeppelin" wystartował do Rio de Janeiro

Berlin, 24. 5. PAT. Z Pernambuco donoszą, że sterowiec hr. Zeppelin wystartował w piątek o godz. 5 przed północą, czyli w sobotę, o godz. 3.25 rano według czasu środkowoeuropejskiego, do lotu do Rio de Janeiro.

Lwów otrzymał nową radę miejską

130 nominacyj. — Numerus clausus dla Żydów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 24. 5. (T) **W dniu dzisiejszym podpisał wojewoda lwowski, Gołuchowski, nominację 130 radnych nowej rady miasta Lwowa.** Wśród 130 nominatów znajduje się 38 radnych wybranych przy ostatnio przeprowadzonych wyborach do rady miejskiej we Lwowie w roku 1913. Dzięki temu nowa rada, która nosi nazwę tymczasowej rady miejskiej posiadać będzie pełne prawa rady, w szczególności prawo wyboru prezydenta miasta i 4 wiceprezydentów. **Wśród mianowanych znajduje się dwudziestu kilku Żydów, a więc w ten sposób został utrzymany hańbiący przepis numerus clausus dla Żydów w statucie miasta Lwowa, który przewiduje możność najwyżej 20 procent reprezentacji Żydów w radzie miasta.** Niesłychane zdumienie wywołał fakt, że reprezentacja narodowo-żydowska nie została powiększona, natomiast weszli do rady miejskiej tacy ludzie, jak osławiony Ornstein, prezes drobnych kupców, który już razwłaściwie został usunięty z rady przybocznej miasta Lwowa. Wedle pogłosek kandydują na prezydenta miasta dotychczasowy komisarz rządu prof. Nadolski, poseł Byrka, inżynier Brzozowski, b. minister rolnictwa Raczyński. Wśród 4 wiceprezydentów mają się znaleźć: 1 Żyd, 1 socjalista, 1 sanator, 1 przedstawiciel mieszczan.

Żywiołowa akcja protestacyjna

Paryż, 24. 5. ŻAT. Wczoraj wieczór rewizjoniści zorganizowali wielki wiec protestacyjny przeciwko wstrzymaniu imigracji. W wiecu brało udział 2,000 osób. Uchwalono rezolucje, domagające się wycofania wszystkich zarządzeń, sprzecznych z mandatem. Powzięto również rezolucję domagającą się zwołania Kongresu oraz ustąpienia Egzekutywy Sjońskiej.

• • •

Wiedeń, 24. 5. ŻAT. Wczoraj wieczór odbył się tu masowy wiec protestacyjny przeciwko wstrzymaniu imigracji do Palestyny. Wiec został zorganizowany wspólnie przez rewizjonistów radykalnych. Na wiecu byli obecni również w znacznej liczbie zwolennicy dra Weizmanna, wobec czego zebranie miało przebieg burzliwy, szczególnie burzliwe sceny rozegrały się po przystąpieniu do głosowania nad rezolucjami wyrażającemi nieufność polityce obecnego kierownictwa.

• • •

Berlin 24. 5. ŻAT. Centralny Komitet zjednoczenia sjonistycznego w Niemczech wręczył ambasadorowi angielskiemu rezolucję protestacyjną przeciwko zakazowi imigracji. Rezolucja uchwalona została na licznych zebraniach masowych w Berlinie i innych miastach. Zostaną one przesłane rządowi londyńskiemu.

• • •

Nowy Jork. 24. 5. ŻAT. Komitet Organizacji Sjońskiej w Stanach Zjednoczonych uchwalił ostrą rezolucję, którą zakomunikował departamentowi stanu w Waszyngtonie z prośbą o podanie jej treści do wiadomości ambasadora brytyjskiego. Rezolucja stwierdza, że wstrzymanie migracji do Palestyny będzie bodźcem do dalszych rozruchów.

Głos Szaloma Asza

Paryż. 24. 5. ŻAT. W wywiadzie udzielonym ŻAT'nej, Szalom Asz w następujący sposób sformułował swoje stanowisko wobec wstrzymania imigracji. Z początku miał miejsce pogrom na Żydów, następnie wyrzuca się ich, oto przykład dany przez rząd brytyjski antysemitom całego świata. Krok ten jest nie tylko zwrócony przeciwko Żydom, lecz koliduje z najelementarniejszymi zasadami socjalizmu. Naczelny mufti Jerozolimy zwalcza Żydów przedewszystkiem dlatego, że podnieśli oni poziom kulturalny kraju. Jest to dość paradoksalne, że właśnie rząd labourzystów uznał za możliwe popieranie muftiego.

Egzekutywa zgadza się na zwołanie Kongresu?

Londyn, 24. 5. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, że w związku z wytworzoną sytuacją egzekutywa wszechświatowej Organizacji Sjońskiej przychylnie odnosi się do zwołania Kongresu. Egzekutywa rozpatruje obecnie tę sprawę.

• • •

Londyn. 24. 5. ŻAT. Wczoraj w nocy odbyło się posiedzenie rady centralnej federacji sjonistów w Anglji; 14 głosami przeciwko 6 uchwalono zwrócić się do Egzekutywy z żądaniem zwołania zwyczajnego XVII. Kongresu. Mniejszość wypowiedziała się za zwołaniem nadzwyczajnego Kongresu.

Znowu alarmujące pogłoski „Doar Hajomu"

Jerozolima 24. 5. ŻAT. „Doar Hajom" zamieszcza niepotwierdzoną dotąd wiadomość, iż komisja wyłoniona przez rząd palestyński do zbadania zagadnienia agrarnego w Palestynie zalecić miała rzekomo wydanie **zakazu sprzedaży gruntów arabskich Żydom aż do sprawozdania Simpsona.**

• • •

Warszawa 24. 5. ŻAT. W związku z wiadomością podaną przez „Doar Hajom" K. C. Organizacji Sjońskiej w Polsce, zwrócił się do Egzekutywy londyńskiej z telegraficznem zapytaniem o wyjaśnienie. W odpowiedzi Egzekutywa zakomunikowała, że dotychczas nie nadeszły w tej sprawie z Jerozolimy żadne ścisłe wiadomości.

Kish i Ruppin konferują z Simpsonem

Jerozolima 24. 5. ŻAT. Kierownik Egzekutywy sjońskiej w Palestynie płk. Kish odbył dziś dłuższą konferencję z sir Simpsonem.

W południe konferował z Simpsonem kierownik wydziału rolniczego Egzekutywy dr. Ruppin, a wreszcie odbył konferencję z delegatem rządu brytyjskiego Ben Zwi, jako przedstawiciel Histadrut Haowdim.

Testament Nansena

Berlin. 24. 5. PAT. Z Oslo donoszą urzędowo: Według testamentu Nansena jedna czwarta część jego majątku przypada fundacji Nansena, która została utworzona w Norwegji, po ekspedycji Nansena na biegun północny. Wysokość tego udziału ma wynosić 90.000 koron.

— Wczoraj zmarł arcybiskup z Canterbury lord Dawidson, b. prymas Anglji.

Anglja, a porozumienie żydowsko-arabskie

Były angielski minister kolonij Amery powiedział w cytowanym już przez nas wywiadzie berlińskim, na pytanie, jak wyobraża sobie przyszłość Żydów w Palestynie, że Żydzi powinni zdać sobie z tego sprawę, iż odbudowa Palestyny jest możliwa jedynie tylko w drodze współpracy Żydów z Arabami, Arabowie natomiast powinni zrozumieć, że bez Żydów nie odbudują kraju. Onegdaj już zauważyliśmy na marginesie tego oświadczenia p. Amery'ego, że rady i uwagi jego są częścią zbyteczne, a częścią bezprzedmiotowe, gdyż my Żydzi doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, że bez współpracy naszej z ludnością arabską spokojna odbudowa Palestyny jest niemożliwa, co się zaś tyczy strony drugiej, to nacjonaliści arabscy, a więc ta część palestyńskiego społeczeństwa arabskiego, która narazie nadaje ton polityce arabskiej w Palestynie, wcale nie pragnie ani nie dąży do odbudowy kraju. W ten sposób problem porozumienia żydowsko-arabskiego mógłby się na pierwszy rzut oka wydać zupełnie beznadziejnym.

Tak jednak nie jest. Życie jest zawsze silniejsze od wszelkiej teorji, a to co na podstawie teoretycznych rozważań i obliczeń wydaje się często niemożliwością lub niepodobieństwem staje się, bardzo często, rzeczywistością zupełnie konkretną i realną. Właśnie nie co innego jak stosunki palestyńskie, i to z ostatnich, a więc najgorętszych miesięcy dowodzą, że silniejszemi od wszelkich haseł i postulatów arabskich szowinistów są wewnętrzne i niemal już automatyczne konieczności życia palestyńskiego. W tym samym czasie, kiedy delegaci Egzekutywy arabskiej, bezustannie szczując i podburzając, wybierali się do Londynu a potem kaptowali sobie w Londynie tych i owych urzędników i polityków angielskich — w tym samym właśnie czasie przybijali do brzegów Palestyny nowi chalucowie żydowscy, sytuacja gospodarcza kraju — kraju, tj. nietylko Żydów, ale i Arabów — polepszała się z dnia na dzień, zakładano nowe plantacje pomarańczowe — zakładali je nietylko Żydzi, ale za wzorem żydowskim także Arabowie, — robotnicy arabscy nadal zatrudniani byli i są w koloniach żydowskich, nie mówiąc już zupełnie o tem, że w tym samym czasie ukazała się — drobny to oczywiście fakt, ale w każdym razie znamienny — wspólna odezwa grupy „Braterstwa Robotniczego", podpisana przez szereg działaczy żydowskich, wśród nich dyrektora Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej w Jerozolimie, Dra Bergmanna, oraz paru działaczy arabskich.

Cóż z tego wszystkiego wynika? Z tych paru zdarzeń i objawów, zaszłych — powtarzamy — w najgorszej dla wzajemnego współżycia atmosferze po wypadkach sierpniowych a w czasie rozwydrzonej agitacji antysjonistycznej, wynika fakt o zasadniczem, wprost fundamentalnem znaczeniu, że porozumienie żydowsko-arabskie nie jest kwestją jakiegoś formalnego układu przy zielonym stole, ale w pierwszym rzędzie kwestją konkretnych warunków rozwoju żyjącej już dzisiaj w Palestynie ludności zarówno żydowskiej, jak i arabskiej. Ten rozwój, na podstawie tkwiących w nim samym już praw i konieczności, wciąga w swoją orbitę coraz to nowy przypływ żydowskiej pracy i żydowskiego kapitału, oraz zmusza wprost, mocą żelaznych prawideł socjalno-ekonomicznego rozwoju, oba odłamy ludności do łączenia się w całym szeregu spraw komunalnych, gospodarczych itp., czyli, innemi słowy, do wzajemnego współżycia. Paradoksalnym wręcz przykładem tej konieczności współżycia są takie np. fakty, jak sprzedawanie ziemi Żydom przez zawziętych nieraz agitatorów arabskich, którzy ziemi tej mają na swój użytek zadużo, pieniędzy za mało, a innych nabywców cale nie mają (o ile n. b. Barlassina nie zjawi się jako deus ex machina....).

Rzecz jasna, że ten proces wzajemnego harmonijnego współżycia utrudniany i wstrzymywany bywa przez momenty natury politycznej, z drugiej atoli strony faktem jest, że nawet najbardziej zaostrzone momenty tej właśnie natury politycznej nie są w stanie uniemożliwić lub na dłuższą metę zatrzymać tego procesu.

A Anglja? W swoim wywiadzie mówił odnośnie do przyszłości Żydów w Palestynie p. Amery o Żydach i o Arabach, a całkowicie „zapomniał" o trzecim czynniku, który w tej materji ma prawo, oraz międzynarodowemi traktatami nałożony nań o b o w i ą z e k również i od siebie coś uczynić na rzecz żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Stwierdzić otóż należy, że rząd mandatowy całem swojem postępowaniem w ciągu dwunastu lat administrowania Palestyną — do umożliwienia i ułatwienia już nietylko porozumienia między Arabami a Żydami, ale nawet do współpracy żydowsko-arabskiej nietylko niczem pozytywnem się nie przyczynił, ale wprost to porozumienie i tę współpracę całą swoją polityką i całem swem nastawieniem do problemu żydowskiej siedziby narodowej — utrudniał. Nie chcemy tu zapoznawać wielkich zasług Herbert Samuela około pacyfikacji kraju, nie chcemy zapoznawać wielkich zasług lorda Plumera około uśmierzenia kryzysu gospodarczego — wszystko to jest jednak niczem wobec całego zasadniczego ustosunkowania się rządu mandatowego do kwestji żydowskiej siedziby narodowej. Wystarczy powiedzieć, że rząd mandatowy w dziedzinie kolonizacji zupełnie zignorował jasne i niedwuznaczne przepisy mandatu, nie dał nam (poza bagatelą nie wchodzącą zupełnie w rachubę) ziemi rządowej, utrudniał inicjatywę żydowską, prowadził zgubną dla rolnictwa politykę podatkową i nie mniej dla przemysłu zgubną politykę celną. Jiszuw żydowski, jego rozwój, jego przyszłość — dla rządu mandatowego była to sprawa zgoła obojętna, a nieraz wprost nienawistna jako coś dokuczliwego i naprzykrzającego się. Lecz i to nie byłoby jeszcze najgorsze. Najgorszem było to, że przez całe swoje, całkiem jawne i niczem nie krępujące się odnoszenie się do problemu żydowskiej siedziby narodowej rząd m u s i a ł u ludności arabskiej wywołać wrażenie, ba, przekonanie i pewność, że nie zależy mu wcale na tem, aby żydowska siedziba narodowa powstała, rozrosła się i spotężniała. Rok za rokiem m u s i e l i Arabowie nabierać przekonania, że rząd nie traktuje na serjo żydowskiej siedziby narodowej. Nic przeto dziwnego, że w przeddzień wypadków sierpniowych agitatorzy arabscy zdołali wmówić ciemnym masom swego ludu, że Żydów wolno mordować, że nic się im za to nie stanie, bo rząd jest po ich (Arabów) stronie.

Tak postępował rząd mandatowy przez całych dwanaście lat. A jak powinien był postępować? Wedle postanowień i w duchu mandatu! Ani włosek nie powinien Arabom spaść z głowy, najmniejsza krzywda nie powinna im być wyrządzona, ale wiedzieć oni muszą — i to im rząd mandatowy musi w słowach i czynach uświadomić, samą swoją obecnością w kraju musi im to uczynić zrozumiałem, — że wszystkie państwa cywilizowane postanowiły po wojnie światowej dopomóc narodowi żydowskiemu do odbudowania siedziby narodowej w Palestynie, a odnośny obowiązek nałożyła Liga Narodów na rząd Wielkiej Brytanji. Oto zadanie Anglji wobec problemu żydowsko-arabskiego.

Anglja nie spełniła dotychczas tego zadania — w sposób poważny nie zaczęła go nawet spełniać, — teraz domagamy się od Anglji, by wreszcie zadanie to spełniać zaczęła i spełniła. Współżycie arabsko-żydowskie, samo przez się, tworzy się i coraz bardziej będzie się rozwijało, bez względu na stanowisko Anglji. Anglja m o ż e jednak przyczynić się do znacznie szybszego i lepszego ukształtowania wzajemnych stosunków żydowsko-arabskich. Anglja nietylko może to uczynić, ale w i n n a to uczynić, jeśli chce uczciwie i rzetelnie wykonać mandat, jaki wzięła na siebie z rąk Ligi Narodów, z rąk świata cywilizowanego.

W. B.

Kronika literacka

STEFAN KOŁACZKOWSKI PRZECIW KONKURSOM I NAGRODOM LITERACKIM. Znany krytyk i docent Uniw. Jagiellońskiego dr. Stefan Kołaczkowski umieścił w łódzkim „Głosie Porannym" sensacyjny wprost artykuł, w którym ostro krytykuje polskie konkursy i nagrody literackie. Kołaczkowski jest zdania, że „niedługo nie będzie nikogo nagradzać". Polscy pisarze muszą produkować pospiesznie, zapełniają dzienniki tandetą w postaci felietonów, recenzyj, listów z podróży, pospiesznie pisanych powieści. P. Kołaczkowski zarzuca między innemi Tuwimowi, że podjął się redakcji czy pieczy nad przekładami Tołstoja, dostał pokaźne honorarjum i nic nie robił, dopuszczając do tego, że przekłady są wprost monstrualne. P. Kaden-Bandrowski bezpośrednio po otrzymaniu nagrody, a więc nie z nędzy, jeździł po Polsce z odczytami, będącemi w istocie nieprzyzwoitą formą zbierania na siebie składek.(?) Ostateczny rezultat, do jakiego dochodzi p. Kołaczkowski, jest, że należy nagradzać tylko rzeczy wybitne. A ponieważ takich obecnie niema, należy wstrzymać nagrody, zamiast dawać je miernotom.

DWA POKOLENIA TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Znany amerykański publicysta N. Oszerowicz wydał książkę pt „Dwa pokolenia żydowskiego teatru". Książka poświęcona jest Dawidowi Kesslerowi, słynnemu aktorowi z czasów Gordina i Muniowi Weisenfreidowi, przedstawicielowi współczesnych aktorów żydowskich w Ameryce.

MIEDZYNARODOWY KONGRES TEATRALNY W HAMBURGU. Między 12 a 20 czerwca br. odbędzie się w Hamburgu czwarty kongres „Societe universelle du Theatre". Przewodnictwo spoczywać będzie w rękach Jessnera, Reinhardta i Gemiera. W kongresie wezmą udział m. in. Tristan Bernard, Tomasz Mann, Alfred Kerr. Pozatem w teatrze hamburskim odbędą się przedstawienia moskiewskiego teatru kameralnego Komedji Francuskiej, Odeonu i Opery Komicznej z Paryża. Planowana jest też wystawa teatru współczesnego.

CASTIGLIONI PROTESTUJE PRZECIWKO DRAMATOWI. Znany wiedeński finansista i mecenas sztuki Camillo Castiglioni założył protest przeciwko dramatowi „Werkspionage" Artura Ernesta Rutry, zapowiedziany przez teatr w Norymberdze. W dramacie Rutry występuje Castiglioni jako Cammillioni, czem wiedeński finansista czuje się dotknięty i grozi krokami sądowemi.

AUTOBIOGRAFJA TOMASZA MANNA. Tomasz Mann napisał swą autobiografję pt „Lebensabriss", która wyjdzie jesienią br. nakładem S. Fischera w Berlinie.

RYWAL MOISSIEGO. Aleksander Moissi, który obecnie występuje w Londynie, dostał interesującą ofertę rywala. Do Londynu przyjechał mianowicie z Paryża Pitojew i zamierza również zagrać rolę Fedji ze „Żywego trupa".

GORKIJ REDAGOWAĆ BĘDZIE NOWE CZASOPISMO SOWIECKIE. W Moskwie wychodzić zacznie w najbliższym czasie nowe czasopismo „Za rubieżom" (Za kordonem), którego odpowiedzialnym i naczelnym redaktorem będzie znany literat rosyjski, Maksym Gorkij. Celem nowego wydawnictwa ma być systematyczne informowanie opinji sowieckiej o życiu politycznem, gospodarczem kulturalnem i artystycznem państw zagranicznych.

Sjoniści zachodniej Małopolski i Śląska!

Egzekutywa światowej organizacji sjońskiej w sprawie akcji szeklowej zach. Małopolski i Śląska

Nie wiele rozróżniamy okresów w naszym ruchu sjońskim: Chibbat-Sjon, sjonizm herzlowski, Uganda, deklaracja Balfoura i mandat. Każdy z nich dawał podnietę ruchowi, wzniecał wolę do uzyskania wolności, stanowił krok naprzód. Znojem pokoleń, usilną agitacją, nie ustającą w swej sile, udało się nam pozyskać szerokie masy żydowskie dla idei Erec-Izrael, ale stały one jeszcze zdala od naszego ruchu, o ile chodzi o czyn i w bardzo małej tylko mierze przyczyniały się do jego rozwoju. Dopóki w przeszłości sfera naszej działalności była szczuplejszą, dopóki ruch zakładał sobie swoje podstawy, moglibyśmy może poprzestać na zamkniętym obozie, niewielkim ilościowo, teraz jednak w epoce rozprzestrzeniania się, ruch nasz i organizacja nasza idzie wszerz w kierunku pozyskania szeregów narodowych dla naszej pracy. Niepokój o losy naszego dzieła w kraju, który wstrząsnął narodem całym, wszystkimi jego stanami i klasami po ostatnich wydarzeniach, dobitnie wykazał, że Erec Izrael jest ośrodkiem zainteresowań. Ten nasz drogi zakątek drżeniem się odzywa w sercu i wstrząsem w duszy; a tłumne szeregi tych, którzy wyruszają do walki o wolność zgodnie odezwą się na nasze wezwanie.

Stoimy obecnie w okresie rozszerzenia organizacji. A jeżeli w latach ubiegłych mogła organizacja sjonistyczna poprzestać na 400,000 szeklowców *to w obecnym okresie jest naszym obowiązkiem rozszerzyć granice, i pozyskać dla ruchu do czynu jeszcze setki tysięcy br i naszych, jako szeklowców, członków organizacji. A nie przekracza to bynajmniej naszych sił.* Okoliczność, że tak daleko dotarliśmy w ciągłym postępie naszego ruchu zawdzięczamy tylko temu, iż przed oczyma widniała nam stale parola: *„Jeżeli zechcecie nie będzie to bajką. „Niech hasło to będzie podnietą dla akcji szeklowej w której Egzekutywa upatruje czynnik niezwykle doniosły do spełnienia naszych żądań politycznych.*

Egzekutywa nałożyła na Zachodnią Małopolske i Śląsk kontyngent 25.000 szekli w roku 5690, ilość niewielką w stosunku do ludności żydowskiej tej połaci kraju. Zaledwie kilka tygodni pozostaje do zamknięcia akcji szeklowej. Wykorzystajcie ten czas! Przystąpcie odrazu do energicznej agitacji na rzecz szekla we wszystkich zakątkach Waszej dzielnicy. a w ten sposób rozprzestrzenicie sjonizm wśród wszystkich sfer żydostwa. Nadeszła godzina wielkich czynów! Wykorzystajcie tę ważną chwilę dla wzmocnienia naszych wpływów na zewnątrz i na wewnątrz!

Praca szeklowa jest obowiązkiem każdego uświadomionego sjonisty; czy ktoś może się od niej uchylić?

Egzekutywa Światowej Organizacji Sjońskiej:
Chaim Weizmann Nachum Sokołow.

Czyżby na tropie sprawców mordu ś. p. Kleinowej?

Aresztowanie męża Kleinowej Sternlichta pod zarzutem udziału w zbrodni

W ostatnich dniach zaszedł nieoczekiwany zwrot w sprawie tajemniczego mordu rabunkowego, dokonanego w lutym br. na ś. p. Róży Kleinowej, właścicielce restauracji, przy ul. Długiej. Aresztowani pod zarzutem mordu Stanisław Mróz i Franciszek Przekiasa. zostali, jak wiadomo, podczas śledztwa sądowego wypuszczeni na wolność po wykazaniu swego alibi i zdawało się, że sprawcy ohydnego mordu rabunkowego pozostaną niewykryci podobnie jak mordercy małżeństwa Zahnów, przy ul. Florjańskiej i Sterna, przy ul. Dietla.

Tymczasem podejrzenia, skierowane zostały przez sędziego śledczego Dra Czuchajowskiego ponownie przeciw separowanemu mężowi Kleinowej, Oskarowi Sternlichtowi, który w krytycznym czasie popełnienia mordu przebywał w szpitalu żydowskim. Władze policyjne, opierając się na tem alibi Sternlichta, nie prowadziły bezpośrednio po zbrodni, w tym kierunku bliższych dochodzeń. Okazało się jednak, że tłumaczenie się Sternlichta odnośnie do szeregu szczegółów jest sprzeczne z zapodaniami innych świadków, a zwłaszcza z zeznaniami jego syna. Ponadto Sternlicht opowiadał obszernie o swych podróżach po Poznaniu Łodzi, Częstochowie i Kaliszu ,gdy w rzeczywistości nie był on nigdzie, poza kilkakrotnym pobytem w Kaliszu, gdzie meldował przez szereg dni codziennie swój przyjazd z Krakowa, a wieczór znowu odjazd do Krakowa. Ważnym jest również szczegół ujawniony w śledztwie, że **Sternlicht posiadał klucz od mieszkania Kleinowej jeszcze z czasów wspólnego z nią pożycia i klucza tego najprawdopodobniej nie oddał Kleinowej.** Fakt ten nabiera szczególniejszego znaczenia ze względu na ustalenie w toku dochodzeń, że sprawca mordu nie dostał się do mieszkania Kleinowej przez okno łazienki lecz przez drzwi od korytarza.

Na podstawie tych podejrzeń sędzia śledczy zarządził **aresztowanie Sternlichta,** który skonfrontowany z synem obstawał najpierw przy swych zeznaniach, a następnie **począł tłumaczyć się zanikiem pamięci,** któremu miał ulec w ostatnim czasie. Co do klucza twierdzi Sternlicht, że pozostawił go w mieszkaniu Kleinowej.

Zachodzi możliwość, że Sternlicht przed pójściem do szpitala oddał klucz jakimś opryszkom, aby ci okradli mieszkanie Kleinowej, a szczególnie kasę ogniotrwałą, w której, jak to było Sternlichtowi wiadomem, Kleinowa przechowywała swe kosztowności. Opryszki dla zawładnięcia kluczami od kasy dokonali mordu na Kleinowej. Sternlicht pozostaje w areszcie śledczym aż do czasu wyświetlenia zagadkowej zbrodni.

„HISTORJA SJONIZMU“ I. GRUENBAUMA W JĘZYKU POLSKIM.

Na naszym polskim terenie, tak ubogim pod względem wydawnictw żydowskich w języku polskim, możemy zanotować pomyślny zwrot na lepsze. Oto Org. „Aguda Hanoar Haiwri“ przystąpiła do zakrojonego na szeroką skalę wydawnictwa dzieł i podręczników z dziedziny idei i ruchu sjonistycznego. Jako pierwszy tom ukazała się właśnie pierwsza część dzieła posła I. Grünbauma „Zarys historji sjonizmu“, obejmujący dzieje idei i ruchu sjonistycznego aż do wystąpienia Herzla. Książka, w przekładzie A. Hochmanna i H. Hulkanównej, obejmująca 183 stron druku, ukazała się nakładem. Udziałowej Spółki Wydawniczej w Krakowie. Dzieło posła Grünbauma, które możemy najgoręcej polecić, omówimy wkrótce obszernie.

—o—

NOWA METODA LECZENIA EPILEPSJI.

W wiedeńskiej klinice dla chorób dziecięcych wypróbowano nową metodę leczenia epilepsji; polega ona na trepanacji czaszki i wpompowywaniu powietrza do mózgu. Osiągnięto w ten sposób w kilkunastu wypadkach znaczne polepszenie stanu chorych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J SŁOWACKIEGO.** Gościna Mieczysława Frenkla potrwa już tylko krótki czas gdyż znakomity artysta pozyskany został do zdjęć filmowych, które rozpoczyna niebawem. Dzisiaj ukaże się po raz 2-gi „Wielki człowiek do małych interesów“. Jutro na przedstawieniu popularnem „Spadkobierca“, we wtorek i w środę „Wielki człowiek“ Dziś popołudniu ukaże się po raz ostatni kapitalna komedja Verneuila „Egzotyczna kuzynka“ z p. Jaroszewską w roli tytułowej. W pełnych próbach „Odprawa posłów greckich“ na przedstawienie wawelskie.

— **„MUZYKA Z POWIETRZA“**, w wykonaniu tria prof. Theremina, która na wczorajszym koncercie swym epokowym wynalazkiem zachwyciła publiczność, będzie eksperymentowana poraz drugi dziś w niedzielę 25 bm. w Starym Teatrze.

— **POPIS MUZYCZNY UCZNIÓW I UCZENIC PROF. E. KLAPHOLZA** odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 4 popoł w sali Bolońskiego (Rynek 34). Dochód na ŻFN.

— **DALSZE ZGŁOSZENIA NA KONGRES PEN CLUBÓW.** Z pośród nowych zgłoszeń na Kongres Pen- Clubów w Warszawie należy wymienić następujące nazwiska: Gunar Gunarsson, słynny pisarz islandzki, tłumaczony na język polski; jako delgaci węgierscy przybywają: światowej sławy dramaturg, autor „Tajfuna“. M Lengyel, powieściopisarze J. Mohacsi, J Bokay i A. Rado. Literaturę argentyńską reprezentować będą: poseł argentyński w Warszawie, p. Roberto Levillier i Martin Zuviria. Pen- Club słoweński delegował do Warszawy dra I. Cankara, profesora uniwersytetu w Lublanie.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop „Egzotyczna kuzynka“; wiecz „Wielki człowiek do małych interesów“.

Poniedziałek. „Spadkobierca“

O zniesienie wiz paszportowych

Akcja, wdrożona przez Związek Przemysłowców w Krakowie oraz przez Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, w sprawie zniesienia wiz paszportowych w drodze umów bilateralnych napotkała na trudności, płynące z tendencji ochrony krajowego rynku pracy oraz obawy dopływu elementów politycznie niepożądanych z zagranicy. **Trudności te nie wydają się kołom gospodarczym uzasadnionemi.** Albowiem co się tyczy ochrony rynku pracy, to dla tego celu wizy są zupełnie zbędne i wystarczy zupełnie utrzymanie obecnego stanu rzeczy w tym sensie, że cudzoziemcy, przybywający do Polski, muszą się meldować u władz policyjnych, które będą miały możność sprawdzania, czy ci cudzoziemcy pracują i będą miały możność wyciągania z tego konsekwencyj — zwłaszcza, że system zezwoleń na stały pobyt pozostałby dalej w mocy. Co się zaś tyczy obawy dopływu elementów politycznie niepożądanych, to temu zapobiegnie w dostatecznej mierze niezawieranie umów o zniesienie wiz z niektóremi państwami. Dodać należy, że nawet już dzisiaj nasze placówki konsularne w praktyce naogół nie mają możności sprawdzania, czy pod normalnie wystawionym paszportem obcego państwa nie przemyca się do Polski jakiś agitator polityczny.

Nowa broń policji

Kiedy wolno używać granatów gazowych

Policja państwowa została ostatnio zaopatrzona w jeden z najbardziej nowoczesnych środków uzbrojenia, a mianowicie w granaty drażniące i duszące.

Granaty gazowe mogą być używane przy rozpraszaniu zbiorowisk, zagrażających bezpieczeństwu lub zakłócających porządek publiczny zarówno pod gołem niebem, jak i w miejscach zamkniętych, gdy chodzi o zmuszanie tłumu do opuszczenia tych miejsc.

Dalej mogą być użyte granaty, gdy w budynku ukryli się przestępcy, którzy na wezwanie policji nie chcą budynku opuścić, a dostępu do siebie bronią ogniem karabinowym lub pistoletowym. Wreszcie przy rewizjach, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że w miejscu trudno dostępnem ukrył się niebezpieczny przestępca.

Granaty drażniące i duszące nie wyrządzają najmniejszej szkody organizmowi ludzkiemu, działają jednak tak silnie, że nawet ludzie ogromnej woli nie są w możności znieść działania gazów.

Dotychczasowa praktyka zagranicznych policyj, a w szczególności policji berlińskiej i amerykańskiej, gdzie broń gazowa jest już bardzo szeroko stosowana, dała w walce z przestępczością świetne wyniki.

DOROCZNE POSIEDZENIE RADY KASY KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI Miasta Krakowa

W dniu 31 marca b. r. odbyła Rada Kasy Oszczędności miasta Krakowa, w sali obrad tejże Kasy, doroczne bilansowe posiedzenie, **pod przewodnictwem Prezydenta Miasta, Senatora Inż. Karola Rollego,** w obecności zastępcy Przewodniczącego, Wiceprezydenta miasta Dr. Ludwika Schneidra, Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Wiceprezydenta miasta **Witolda** Ostrowskiego oraz Członków Rady **Kasy:** Inż. Adelmara Aleksandra, Epsteina Tadeusza, Dr. Gerlera Juljana, Gizy Michała, Dr. **Grossa** Adolfa, Holeksy Karola, Kluczki Teodora, Kosobudzkiego Piotra, Inż. Króla Piotra, Dr. Krzetuskiego Karola, posła prof. Dr. Krzyżanowskiego Adama, Wiceprezydenta miasta Dr. Landaua Ignacego, Dr. Landaua Rafała, Dr. **Merza** Ludwika, Dr. Rosenzweiga Józefa, Schechtera Samuela, Dr. Starzewskiego Tadeusza, Szarskiego Adama i Dr. Tillesa Samuela.

Po stwierdzeniu kompletu Przewodniczący Rady Kasy zagaił posiedzenie udzielając głosu **Naczelnikowi Zarządu, Dyrektorowi Dr. Tadeuszowi Federowiczowi,** którego sprawozdanie, złożone w imieniu Zarządu Kasy, opiewało jak następuje: „Wysoka Rado Kasy! Po raz pierwszy za panowania nowego statutu, przystosowanego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 (o Komunalnych Kasach Oszczędności) ma Zarząd Kasy zaszczyt przedłożyć Radzie Kasy doroczne sprawozdanie z działalności Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego w r. 1929.

W tych czasach powojennych, gdy idea oszczędności przeniknęła w całym świecie najszersze warstwy społeczeństwa, gdy zrozumiano, że chodzi tu nietylko o podstawę dobrobytu jednostek, ale że te kapitały gromadzone przeważnie przez sfery niezamożne, stanowią w swej masie podstawę do ożywienia życia gospodarczego kraju i przyczyniają się do podniesienia bogactwa narodowego, — przeto też zrozumiano, że Kasy Oszczędności są znakomitym instrumentem, za pośrednictwem którego można społeczeństwu zastrzyknąć te środki żywotne, jakie w dzisiejszym ustroju państwa są niezbędne do rozwoju i pomyślności przemysłu, handlu i rękodzieła.

Ostatnim krajem, w którym umilkły działa strasznej wojny światowej, była Polska. Nic więc dziwnego, że nie mogliśmy nadążyć za innym narodami w rozwoju życia gospodarczego i ekonomicznego, a zatem i w organizowaniu instytucyj takich, jak Komunalne Kasy Oszczędności. Dopiero bowiem w roku 1926, t. j. od Zjazdu Ogólno-krajowego Instytucyj Oszczędnościowych w Warszawie rozpoczęła się intenzywna praca na tem polu a Kasy małopolskie, jako najstarsze i najsilniejsze pod względem finansowym, stały się wzorem dla nowopowstających Kas Oszczędności, zwłaszcza na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Możemy śmiało też i to powiedzieć, że Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa tak pod względem organizacji, jak i pod względem działalności jest wzorem i kroczy w pierwszym szeregu ruchu oszczędnościowego w Polsce.

Od lat 64 nabyte przez kilka generacyj doświadczenie i ten dorobek nietylko materjalny, ale i moralny, pozwala nam bez obaw patrzeć w przyszłość, — więc też Zarząd Kasy staje przed swoją władzą, jaką jest Wysoka Rada Kasy, z tem głębokiem przeświadczeniem, że spełnił swoje zadanie sumiennie i wedle najlepszej swej wiedzy i doświadczenia. Powołując się na cyfry, zawarte w drukowanem zamknięciu rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1929, jako znane Szanownym Panom z rozesłanych zamknięć rachunków, pozwolę sobie naszkicować obraz działalności Zarządu w ciągu roku 1929, przez przytoczenie najważniejszych cyfr, na których sprawozdanie Zarządu opierać się musi, ponieważ dają one dokładny obraz rozwoju poszczególnych działów Kasy w ciągu całego roku sprawozdawczego.

Rozwój naszej Instytucji zależnym jest w pierwszym rzędzie od napływu wkładek oszczędności, czy to w formie książeczek, czy też na rachunkach bieżących, który to dział z każdym rokiem wzrasta; nie posiadamy bowiem ani kapitału akcyjnego, ani udziałowego, a zamierzone w nowem ustawodawstwie wprowadzenie kapitału zakładowego nie wpłynie z całą pewnością na poważne powiększenie środków obrotowych naszej Kasy. Podobnie jak w poprzednim roku sprawozdawczym, tak samo i w roku 1929 napływ wkładek był bardzo znaczny, tak, **że stan wkładek** złotowych i dolarowych, przeliczonych po kursie 8'85, **wynosił w dniu 31 grudnia 1929 roku razem zł. 42,144.604'12,** czyli **wkładki zwiększyły się w tymże roku o zł. 9,279.079'19.** Odpowiednio do tego wzrostu wkładek zwiększyły się inne działy, a mianowicie portfel wekslowy wzrósł do zł. 31.456.268'57, pożyczki hipoteczne złotowe i dolarowe osiągnęły cyfrę zł. 6,547.907'46, a pożyczki na skrypta dłużne zwiększyły się do kwoty zł. 2.243.649'60.

Zaliczki udzielone Zakładowi Zastawniczemu wzrosły o zł. 340.534'— i wynosiły w dniu 31 grudnia 1929 sumę zł. 1.481.352'—, co świadczy o coraz większej działalności tegoż Zakładu dla najszerszych sfer ludności naszego miasta i okolicy. Ogólny obrót kasowy był w roku ubiegłym naprawdę imponujący, bo wynosił zł. 309,159.359'83, przyczem nadmieniam, że cyfry wykazane w naszem zamknięciu rachunków, oznaczają rzeczywisty obrót gotówkowy.

Wyżej przytoczone najważniejsze cyfry najlepiej ilustrują, że Kasa Oszczędności miasta Krakowa coraz lepiej się rozwija, niemal tak, jak w ostatnich latach przed wielką wojną światową, że Zarząd Kasy rozwinął w tym roku sprawozdawczym jeszcze żywszą działalność na wszystkich niemal polach życia ekonomicznego i społecznego, nietylko naszego miasta, lecz także jego bliższej i dalszej okolicy. Przedewszystkiem dotyczy to akcji rozbudowy naszego miasta, celem zaspokojenia nieznanego przed wojną głodu mieszkaniowego. Polityka, jaką starał się w tym kierunku Zarząd Kasy rozwinąć szła po linji ogólnego dążenia Zarządu miasta i społeczeństwa, a mianowicie dążności do ożywienia ruchu budowlanego zarówno w Krakowie, jak i w gminach do Krakowa przyłączonych.

Dzięki kredytom Kasy rozbudowano i nadbudowano w Krakowie i w dzielnicach położonych na peryferjach miasta, wielką ilość domów mieszkalnych, jak niemniej przeprowadzono remont bardzo wielu realności, których stan zagrażał bezpieczeństwu mieszkańców, względnie nie odpowiadał wymogom hygjeny.

Również przy pomocy kredytowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa wybudowano na przedmieściach i w gminach przyłączonych wiele małych domków i te ostatnie wybudowane przez ludność niezamożną, zasługują na szczególniejszą uwagę i poparcie, pomieściły one bowiem nietylko znaczną ilość rodzin urzędniczych i robotniczych, ale stworzyły dla nich także w ten sposób higjeniczne warunki mieszkaniowe i pozwoliły im poświęcać więcej czasu i pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

W ten sposób powstało kilkanaście osiedli urzędniczych i robotniczych, składających się z małych domków otoczonych ogródkami, a przypominających tak popularne zagranicą „miasta—ogrody".

Osiedla te powstały w Woli Duchackiej, Bonarce, Zakrzówku, Ludwinowie, Dębnikach, Zwierzyńcu, Woli Justowskiej, Przegorzałach, Prokocimiu, Bronowicach, Olszy, Prądniku Białym, Prądniku Czerwonym, Płaskach („Mogilskie), a przeważna część domów i domków w tych osiedlach wykończoną została jedynie dzięki pomocy kredytowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Cyfrowo przedstawia się działalność Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa w kierunku złagodzenia klęski mieszkaniowej w Krakowie i jego okolicy przez udzielenie kredytów w roku 1929 w kwocie zł. 6,262.000'— na budowę, nadbudowę i remont domów mieszkalnych.

Także i sama Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa oddała w roku 1929 do użytku 49 lokatorów trzy domy mieszkalne przy ul. Szpitalnej i św. Tomasza, obejmujące 155 ubikacyj mieszkalnych, biurowych i sklepowych, a wynajęte inteligencji pracującej, drobnym kupcom i rzemieślnikom.

Domy te są własnością Funduszu emerytalnego urzędników i sług Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Spełniwszy żądania kredytowe obywateli miasta udzielaliśmy również pożyczek na cele budowlane dla gmin, miasteczek i miast Województwa Krakowskiego, oraz mieszkańców tychże, a przedewszystkiem dla uzdrowisk, jak Zakopane, Krynica, Rabka i inne, z których Krakowianie w wielkiej mierze korzystają. Kredyty, wypłacone w ubiegłym roku na te cele wyniosły zł. 1,353.000.—.

Rękodzieło, przemysł i handel zasilono w Krakowie kwotą zł. 2,337.000.—, poza Krakowem kwotą zł. 558.000—

Kredyty redyskontowe udzielone krakowskim spółdzielniom przemysłowym, handlowym i rękodzielniczym wynosiły zł. 1,449.000.—, zaś Kasom Oszczędności poza Krakowem zł. 75.000—.

Niezapomnieliśmy też o ciężkiem położeniu rolnictwa i udzieliliśmy w roku 1929 większym i mniejszym gospodarstwom rolnym kredytu zł. 746.000.—. Różnym sferom społecznym udzielono w ciągu wymienionego roku drobnych kredytów na sumę zł 459.000.—

Mimo, iż na rynku pieniężnym panowała duża ciasnota gotówki i trudno było o kredyt długoterminowy, to jednak Zarząd Kasy pomny, że powinien być pionierem tychże kredytów, udzielał ich nadal, drogą pożyczek hipotecznych i skryptowych, przyczem z tego tytułu wypłacono w roku sprawozdawczym zł. 2,545.000.—.

Łączna kwota nowych kredytów wypłaconych w r. 1929 wynosiła zł. 15,784.000.

Wobec bardzo znacznego napływu interesentów we wszystkich działach Kasy, a zwłaszcza w dziale wkładek, zwrotów i weksli, starał się Zarząd Kasy w miarę możności, jakie dzisiejsze warunki pomieszczenia Kasy pozwalają, udogodnić stronom szybkie załatwienie ich spraw, jużto przez powiększenie ilośc. sił w tych działach, jużto przez rozdzielenie poszczególnych działów. Wobec coraz większego napływu klientów, których wprost rekordowa cyfra przewinęła się przez biura Kasy w ubiegłym roku, bo przeszło 150.000 osób, środki te okazały się niedostateczne, tak, że Zarząd Kasy musi w bieżącym roku przystąpić do gruntownej adaptacji w tym starym gmachu celem rozszerzenia biur oraz hali i poczekalń, przeznaczonych dla interesentów Kasy odpowiednio do wymagań czasu.

Mimo tak znacznego wzrostu agend, pracowała Instytucja nasza stosunkowo niewielkiemi siłami, zawdzięczając rezultaty swojego rozwoju w wielkiej mierze sumiennej pracy urzędników, których niezbyt wysokie pobory służbowe wynosiły zaledwie 0.94% stanu wkładek — w

przeciwieństwie do innych instytucyj, których wydatki osobowe są procentowo znacznie wyższe.

Zarząd Kasy zwracał również szczególniejszą uwagę na te organizacje, które były i są ostoją Instytucyj Oszczędnościowych. Mam tu na myśli Związki Instytucyj Oszczędnościowych, kto rych działalność koncentruje się w Międzynarodowym Instytucie Oszczędnościowym w Medjolanie, w Biurze Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce w Warszawie, wreszcie w Polskim Związku Kas Oszczędności we Lwowie. Idąc po tej linji Kasa Oszczędności miasta Krakowa brała udział w II-gim Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym w Londynie, zastąpiona przez Dyrektora i Naczelnika Zarządu Dr. Tadeusza Federowicza, jako jednego ze stałych delegatów Polski do Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie, na którym to Kongresie wygłoszono 8 niezmiernie ciekawych referatów, dotyczących najważniejszych zagadnień Kas Oszczędności. Również Kasa Oszczędności za pośrednictwem Naczelnika Zarządu brała udział w kilku posiedzeniach Komitetu wykonawczego Biura Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce, wreszcie zastąpiona przez Naczelnika Zarządu i Zastępcę Naczelnika Zarządu Dyrektora Józefa Dorawskiego uczestniczyła w Walnem Zgromadzeniu i posiedzeniach Wydziału Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. Niemniej Zarząd Kasy brał czynny udział w zorganizowaniu, łącznie z czynnikami Władz państwowych, samorządowych i instytucyj bankowych, „Dnia Oszczędności" 31. 10. 1929 tak w mieście Krakowie, jak również i w jego okolicy".

Dorocznym zwyczajem wymienił jeszcze sprawozdawca kilka cyfr, celem stwierdzenia, iż i w tym roku napływ wkładek stale się zwiększa, co stwierdza cyfra stanu wkładek z dnia 31. marca 1930, a mianowicie zł 44,329.955.33, co oznacza przyrost w ciągu trzech miesięcy br. zł. 1,685.391.21. Odpowiednio do tego wzrosły pożyczki wekslowe o zł. 272.210.34, pożyczki hipoteczne o zł. 303.471.55, pożyczki na skrypta o zł. 398.025.48. Lokaty w bankach o zł 1,018.780.37. Ogólny majątek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa wynosi obecnie zł. 53,198.394.83".

Kończąc sprawozdanie za rok 1929, uprasza sprawozdawca imieniem Zarządu o przyjęcie do wiadomości niniejszego sprawozdania.

Następnie Przewodniczący, Prezydent miasta Senator Inż. Karol Rolle udziela głosu Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej, Wiceprezydentowi miasta Witoldowi Ostrowskiemu, który składając sprawozdanie z czynności Komisji Rewizyjnej za rok 1929 na podstawie periodycznych rewizyj, jak również przy ostatniej rewizji bilansu i zamknięcia rachunków za rok 1929 z prawdziwem zadowoleniem stwierdził, że cały tok urzędowania w Kasie Oszczędności i Zakładzie Zastawniczym odbywał się sprawnie i prawidłowo, że wszystkie księgi były prowadzone celowo i wzorowo, oraz, że wszystkie allegaty kasowe i buchalteryjne znajdowały się w najzupełniejszym porządku.

Po wygłoszeniu sprawozdania przez Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Przewodniczący Rady Kasy otwarł dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Kasy, zaznaczając, że sprawa udzielenia absolutorjum Zarządowi Kasy z czynności za rok 1929 będzie rozpatrzona w myśl nowego statutu na posiedzeniu Rady Miejskiej na wniosek Komisji Rewizyjnej. Po krótkiej dyskusji Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek za przyjęciem do zatwierdzającej wiadomości — podług § 9 punktu 9 statutu — sprawozdania Zarządu z czynności, oraz bilansu i zamknięcia rachunków Kasy Oszczędności i Zakładu Zastawniczego za rok 1929, tudzież wniosek na przedłożenie Gminie miasta Krakowa powyższego sprawozdania z działalności Kasy i Zakładu oraz zamknięcia rachunkowego, wraz z bilansem za rok 1929, celem powzięcia co do nich uchwały przez Radę Miejską.

Oba wnioski powyższe Rada Kasy uchwaliła jednomyślnie.

Z kolei Przewodniczący Senator Inż. Karol Rolle udzielił głosu Zastępcy Naczelnika Zarządu Dyrektorowi Józefowi Dorawskiemu, który imieniem Komisji Rady Kasy przedstawił projekt rozdziału zysku wynoszącego zł 583.296.50 Z zysku tego, który po wydzieleniu z niego datków po myśli § 9 punktu 10 i 18 będzie wcielony do funduszu zasobowego Kasy, projektuje sprawozdawca przeznaczenie kwoty zł. 178.800 — na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe i prosi o przedłożenie Radzie Miejskiej następującego wniosku na rozdział powyższej sumy:

1) Restauracja Kościoła Marjackiego zł. 15.000; dotąd złotych 55.000; — 2) Kościoła na Skałce zł. 4.000; — 3) Kościoła św. Piotra i Pawła zł. 4.000; — 4) Bożego Ciała zł. 500; — 5) Ks. Ks. Pijarów zł. 500; — 6) św. Barbary zł. 500; — 7) św. Marka zł. 500; — 8) SS. Dominikanek na Gródku zł 500; — 9) Budowa Kościoła św. Kazimierza na Grzegórzkach zł. 500; — 10) Restauracja gobelinów w Katedrze Wawelskiej zł. 500; — 11) Odnowienie pomnika Franciszka Wesselenyiego w Kościele OO. Franciszkanów w Krakowie zł. 200; — 12) Odnowienie pomnika Sebastjana Petrycego w Kościele OO. Franciszkanów w Krakowie zł. 100; — 13) Restauracja starej Bóżnicy w Krakowie zł. 4.000; — 14) Budowa Domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie zł. 5.000; — 15) Budowa Domu Zakładu Ks. Siemaszki dla chłopców zł. 5.000; — 16) Budowa Domu Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach zł. 500; — 17) Budowa domu im. Józefa Piłsudskiego w Krakowie zł. 5.000; — 18) Budowa domu Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jagiell. zł 5.000; — 19) Budowa Katolickiego Domu Akademików w Krakowie zł. 1.000; — 20) Budowa domu Bratniej Pomocy Medyków w Krakowie zł. 1.000; — 21) Budowa „Domu Zdrowia" uczenic Seminarjum żeńskiego Instytutu Marji zł. 500; — 22) Budowa Bursy dla uczniów szkół średnich w Krakowie zł. 500; — 23) Budowa schroniska dla starców im. św. Wincentego a Paulo w Krakowie zł. 500; — 24) Budowa Domu Robotniczego w Podgórzu zł. 500; — 25) Restauracja budynku Internatu Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Krakowie zł. 500; — 26) Związek lokatorów na budowę baraków dla bezdomnej ludności zł. 500; — 27) Komitet opieki nad mogiłą Kościuszki w Krakowie zł. 200; — 28) Szpital OO. Bonifratrów w Krakowie zł. 3.500; — 29) Szpital Izraelicki w Krakowie zł. 3.500; — 30) Szpital SS. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie zł 500; — 31) Towarzystwo Przeciwgruźlicze na poradnię i półkolonię dla dzieci zł. 1 250; — 32) Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi zł. 1.000; — 33) Towarzystwo Dobroczynności zł. 1.000; — 34) Siostry Miłosierdzia „Dom Pracy" zł. 1.500; — 35) Schronisko Brata Alberta, oddziały dla ubogich, dla chłopców i dla kobiet po zł. 300 — zł. 900; — 36) Towarzystwo męskie św. Wincentego a Paulo zł. 300; — 37) Stowarzyszenie katol. służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty na szpitalik zł. 300; — Związek Komitetów parafjalnych opieki nad ubogimi zł. 500; — 39) Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe zł. 500; — 40) Polski Czerwony Krzyż. Okręg Krakowski zł. 200 — 41) Patronat Opieki nad więźniami zł 200; — 42) Związek wdów po powstańcach z roku 1863/4 zł. 300; — 43) Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży zł. 1.500; — 44) Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zł. 1.500; — 45) Towarzystwo opieki nad opuszczonemi dziećmi zł 200; — 46) Kuchnia SS. Felicjanek dla ubogich studentów zł. 1.000; — 47) Stowarzyszenie „Rodzina Sieroca" w Krakowie zł. 1.500; — 48) Główny Komitet opieki nad ochronkami dla dzieci zł. 2.000; — 49) Krakowskie Towarzystwo im. Ks. Piotra Skargi na opiekę nad zaniedbaną młodzieżą zł 500; — 50) Sodalicja Marjańska Nauczycielek na odzież dla ubogiej młodzieży zł. 300; — 51) Związek Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA na opiekę nad bezdomnymi młodzieżą zł. 500; — 52) Salezjańska bursa rzemieślnicza fundacji ks. Lubomirskiego zł. 2 000; — 53) Towarzystwo Bursy Przemysłowej dla osieroconych dziewcząt zł 200; — 54) Składka na fundację stypendyjna im. bł. p. Inż Józefa Sarego. Wiceprezydenta m. Krakowa, zł. 1.000; — 55) Dom Sodalicji Marjańskiej Akademików Uniw. Jagiell. zł. 500; — 56) Polskie Stowarzyszenie Samopomocy „Jedność" Słuchaczek Uniw. Jagiell. zł. 300; — 57) Stowarzyszenie samopomocowe Studentów Wyższego Studium Handlowego w Krakowie zł. 300; — 58) Kolonja Twa Opieki Szpitalnej dla dzieci w Rabce zł. 650; — 59) Two Kolonji wakac. dla uczniów szkół średnich „Poręba" zł. 400; — 60) Kolonie wakac. dla dzieci szkół powszechnych „Kochanów" zł. 400; — 61) Stow. Domu Zdrowia i Kolonji wakacyjnej w Harbutowicach dla uczenic państw. gimnazjum żeńskiego zł. 400; — 62) Kolonja wakac. uczenic Państw. Seminarjum naucz. żeńsk. zł. 250; — 63) Kolonja wakac. Sodalisów Marjańskich uczniów Szkół średnich zł. 250; — 64) Kolonja wakac. uczenic Seminarjum naucz. żeńsk. TSL zł. 250; — 65) Kolonja wakac. dla dzieci robotniczych „Radość dziecka" zł. 250; — 66) Kolonja wakac. Związku katol. Stow. Młodzieży Polskiej zł 250; — 67) Kolonja wakac. dla dzieci głuchoniemych i umysłowo upośledzonych zł. 250; — 68) Kolonja wakac. dla Katol. Stowarzyszenia Pracownic handlowych i biurowych zł. 100; — 69) Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej zł. 2.500; — 70) I. Koło T. S. L. w Krakowie zł. 2.000; — 71) VI. Koło T. S. L. w Krakowie zł. 1.000; — 72) Akademickie Koło T. S. L. w Krakowie zł 200; — 73) Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie zł. 300; — 74) Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa zł. 1.500; — 75) Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zł. 1.500; — 76) Polski Biały Krzyż, Zarząd okręgowy w Krakowie zł. 200; — 77) Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie zł. 300; — 78) Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie zł. 1.000; — 79) Towarzystwo Szkoły kupieckiej w Krakowie zł. 500; — 80) Związek katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Djecezji Krakowskiej w Krakowie zł. 500; — 81) Związek katol. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej w Krakowie zł. 500; — 82) Towarzystwo Muzyczne w Krakowie zł. 1.000; — 83) Chór Cecyljański w Krakowie zł 300; — 84) Związek Zawodowy Muzyków. Oddział w Krakowie zł. 300; — 85) Towarzystwo śpiewackie robotnicze „Lutnia" zł. 300; — 86) Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Echo" zł. 300; — 87) Orkiestra niższych funkcjonarjuszy gm. m. Krakowa „Harmonja" zł. 300; — 88) Kollegjum Wykładów Naukowych w Krakowie zł. 300; — 89) Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Krakowie na cele kulturalno-oświatowe zł. 500; — 90) Związek Strzelecki w Krakowie na budowę obozu letniego zł. 6.000; — 91) Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Krakowie zł. 1.000. — 92) Wojewódzki Oddział Związku Harcerstwa Polskiego w Krakowie zł. 500; — 93) Miejski Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie zł. 1 000; — 94) Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego: a) na własne cele zł. 1.000 b) na subwencje dla Stow. sportowych zł. 1.000; — 95) Zarząd Parku Miejskiego „Las Wolski" w Krakowie zł. 2.500: — 96) Subwencje na cele żydowskie do rozdziału przez Prezydjum Gminy Wyznaniowej Żydowskiej zł. 12.000; — 97) Gmina miasta Krakowa na cele opieki społecznej zł. 50 000

(Wypłata wymienionych powyżej datków nastąpi po zatwierdzeniu ich przez Urząd Wojewódzki w Krakowie, o czem interesowani będą przez Kasę Oszczędności zawiadomieni).

Nad przedłożonym przez sprawozdawcę wnioskiem na rozdział czystego zysku Kasy rozwinęła się dyskusja, poczem w zarządzonem przez Przewodniczącego głosowaniu przyjęto wniosek jednomyślnie z tem, że projekt rozdziału subwencji w kwocie zł. 178.800— przedłożony będzie Radzie Miejskiej do zatwierdzenia.

Na tem Przewodniczący posiedzenie zamknął.

W dniu 24 kwietnia br. na posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Krakowa zatwierdzono na wniosek Komisji Rewizyjnej sprawozdanie z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1929 wraz z bilansem, oraz zamknięciem rachunków i projektem rozdziału datków na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe i wyrażono Zarządowi Kasy uznanie za gorliwą i wydatną pracę.

Dziś obraduje Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

Dziś o godz. 10.30 przedpoł. nastąpi otwarcie posiedzenia Rady Partyjnej Org. Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska, w której biorą udział członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej i imiennie wybrani na ostatniej konferencji krajowej członkowie Rady Partyjnej.

Porządek dzienny Rady Partyjnej jest następujący:

1) Nasze stanowisko wobec aktualnych zagadnień politycznych ruchu sjońskiego — referuje prezes Egzekutywy Dr. I. Schwarzbart,

2) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy, referuje tow. A. Hofstätter,

3) Zadania organizacji w obecnej chwili.

Rada Partyjna obradować będzie w lokalu Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie, przy ul. Przemyskiej 3 (przecznica Starowiślnej obok III mostu).

Rada partyjna wobec obecnej sytuacji w sjoniźmie

Dzisiejsza Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej naszej dzielnicy stać będzie pod wrażeniem bolesnych wypadków, które rozegrały się ostatnio na terenie naszej polityki palestyńskiej.

Znowu jesteśmy świadkami tego faktu, że brak silnej pozycji w Erec powoduje, że jesteśmy przedmiotem obcych zamierzeń politycznych i że przy zmianie i komplikowaniu się konstelacyj politycznych my, jako strona materjalnie słabsza, mamy w pierwszym rzędzie poświęcić się dla interesów obcych. I znowu okazało się, jak płonną jest wyłączna wiara w jakąkolwiek pomoc z zewnątrz jak wielkie nadzieje przywiązywaliśmy w swoim czasie do zwycięstwa Labour Party, my Żydzi, którzy tak łatwo dajemy się porwać dźwiękom pięknych haseł wolności i postępu, a przytem zapominamy, że nawet z pod czerwonego sztandaru może w nas w danej chwili uderzyć brutalna pięść kierowana „ideałem" sacro egoismo.

Może obecny moment będzie miał przynajmniej ten dodatni wynik, że uwolni nas nareszcie od tych fantasmagoryj i tego nałogu biernego wyczekiwania na cuda i pomoc z zewnątrz może utwierdzi nareszcie w nas to przekonanie, że: „im ejn ani li mi li?"

A gdy wkońcu i ta burza, jak wiele innych przeminie i znowu nastąpi epoka możliwości dla naszej pracy odbudowawczej, wówczas może powiemy sobie nareszcie, że nawet najpomyślniejsze konstelacje polityczne, najwznioślejsze deklaracje rządów z jednej strony, że żadne rewizje programów i ideologji z drugiej—nie stworzą nam ojczyzny, jeśli sami z płomienną wiarą w sercu nie staniemy do ofiarnego czynu. Każry nowy chaluc, każda zakupiona piędź ziemi, to pozycje, które ostoją się przed największą zawieruchą na niebie politycznem. I dlatego też po uświadomieniu sobie całej powagi obecnej sytuacji, powinna Rada Partyjna wystąpić z hasłem do ogółu sjonistycznego rozszerzania ideału naszego wśród szerokich rzesz naszego ludu i przygotowania środków dla obrony ojczyzny.

Najgenialniejsza polityka, najgorętsze i najszczersze sympatje obcych, nie zastąpią własnej twórczej pracy. Program sjonizmu prawdziwego daje się ująć w dwu hasłach: wychowanie zastępu chaluców i przygotowanie środków materjalnych dla zakupu ziemi i odbudowy kraju.

D. O. Hersenhdörfer.



Postulaty medyków w sprawie przedłużenia doktoratów

Na mocy ustawy z dnia 22. I. 1929 przedłużony został czasokres nadawania tytułu doktora wszech nauk lekarskich (po złożeniu przepisanych egzaminów) do 30.V. 1931 dla tak zwanych „staro systemowców", a dla studentów nowego systemu do 30. VI. 1930 z tem, że Rady Wydziałowe mogą w wypadkach wyjątkowych przedłużyć ten termin do 31. XII. 1932. Pozatem wszyscy mieli otrzymywać tytuł lekarza. Już wtedy powstało poważne zaniepokojenie wśród ogółu młodzieży medycznej, która doskonale zdawała sobie sprawę z niedociągnięć tej ustawy, czekała jednak cierpliwie przez długi czas w nadziei, że ustawodawca sam widząc niedomagania swych postanowień zmieni je z korzyścią zarówno dla nauki polskiej, jakoteż dla studjującej młodzieży. Zamiast tego Ministerstwo WR. i OP. rozporządzeniem z dnia 16 maja 1929 poszło jeszcze dalej i wydzieliło z pośród nowosystemowców grupę studentów, którzy otrzymali absolutorjum do grudnia 1928 i tylko tym przyznało prawo korzystania z przedłużeń w drodze wyjątku do roku 1932. Ten stan rzeczy to bezpostawne wysegregowanie grupy studentów i uprzywilejowanie ich w stosunku do innych, jako godzące w poczucie sprawiedliwości było powodem, dla którego młodzież medyczna wszystkich środowisk Rzeczypospolitej podjęła energiczną akcję celem niedopuszczenia do tego, by ta wysoce krzywdząca ustawa weszła w życie

Nie trzeba być wybitnym znawcą organizacji studjów, by natychmiast uchwycić szereg niedociągnięć tej ustawy. Wobec wiekowego przywiązania społeczeństwa do tytułu doktora wszech nauk lekarskich i nieuniknionej nieufności z jaką musiałby się spotkać nowi lekarze bez tego tytułu, ustawa ta oznacza poprostu bezwzględny przymus dla wszystkich ubiegania się o ten tytuł, przymus, którego sankcją jest kwestja bytu lekarza. Tymczasem w obecnym stanie rzeczy niema do tego choćby prymitywnych warunków. Szczupłość naszych zakładów naukowych i klinik, minimalna wysokość dotacji na cele naukowe tych że, zwłaszcza wobec wprowadzenia przymusowej praktyki szpitalnej, nie pozwoliłaby przyszłym adeptom sztuki tego tytułu uzyskać choćby najskromniejsze warunki pracy naukowej. Wgląd w nasze krakowskie stosunki aż nadto jaskrawie udowodni prawdę tych słów. Niema więc celu stwarzanie przymusu ubiegania się o ten tytuł, jeśli nie istnieją warunki do jego uzyskania. Ale nietylko to. Ileż ucierpi powaga stanu lekarskiego, jeśli z murów uniwersyteckich wypuści się ludzi z nic nie mówiącym tytułem lekarza i pośle się ich na prowincję, gdzie roi się jeszcze od felczerów, pielęgniarzy i szarlatanów, tak dawnych, jak i nowo przez władze kreowanych. Opinja publiczna z pewnością zestawi nowych lekarzy, jako „minorum gentium" stanu lekarskiego, z tymi ludźmi. Stworzono więc w ustawie pomost do obniżenia powagi stanu lekarskiego, co więcej, wprowadzono zmiany, które stoją w rażącej sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości. Za równą pracę w tymsamym czasie po złożeniu identycznych egzaminów — jednych darzy się tytułem lekarza, drugich tytułem doktora.

Toteż młodzież medyczna odczuwając tę krzywdę, społem zerwała się do walki mając za sobą całą Radę Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Lwowskiego oraz niektórych profesorów Uniw. Jag. W tych dniach delegaci wszystkich środowisk udadzą się do p. Ministra WR. i OP. domagając się cofnięcia groźby krzywdy, przez rozszerzenie kompetencji Rad Wydziałowych na ogół młodzieży medycznej, która do roku 1932 swe studja ukończy.

Owoce zagraniczne — potanieją?

W „Kurjerze Czerwonym" czytamy.

„Stoimy w przededniu pierwszych doniosłych wyłomów w murze celnym.

Zawarte z Hiszpanją i Portugalją traktaty wprowadzą do Polski nowe kontyngenty owoców.

Hiszpanja zastrzegła sobie dla swych pomarańcz taki sam kontyngent, z jakiego korzystają Włosi. Hiszpańskie pomarańcze są nietylko większe, soczystsze i bardziej aromatyczne, ale i tańsze od włoskich. Płacąc normalne cło — sprowadzą jednak potanienie tego owocu na rynku polskim.

Portugalja jest największym importerem bananów. Potanieją więc i banany.

Ale i w samej taryfie celnej zrobiona będzie w najbliższej przyszłości poważna zmiana.

Otóż nasza najbliższa sąsiadka — Rumunja — nie zadowalając się kontygentami, zażądała zniżek celnych, a więc ulgowych stawek dla swych owoców. W toczących się rokowaniach handlowych polsko- rumuńskich Rumunją domaga się ulgowych stawek dla swych jabłek, gruszek śliwek, czereśni, winogron, moreli, kawonów i brzoskwiń. Wzamain za to Rumunja udzieli zniżek dla importu polskich wyrobów.

Propozycja rumuńska — jak nas informują ze strony miarodajnej — ma wszelkie szanse urzeczywistnienia się.

Zniżki te wywrą olbrzymi wpływ na ceny owoców zagranicznych w Polsce. Na zasadzie bowiem zastrzeżonych we wszystkich traktatach najwyższego uprzywilejowania, zniżki uzyskane przez Rumunję staną się dostępne dla wszystkich państw importujących owoce".

Sytuacja w przemyśle drzewnym

Na rynku drzewnym w kraju panuje zupełna stagnacja wskutek zastoju w budownictwie i przemyśle meblarskim Ceny materjałów tartych zarówno budowlanych jak i stolarskich obniżyły się w ciągu kwietnia o blisko 10 proc. W okręgu krakowskim zamknięto w następstwie niekorzystnej konjunktury około 40 proc. tartaków.

W przemyśle drzewnym okręgu bielskiego wzmógł się nieco ruch w tartakach. Zbyt na rynku wyrobów tartych jest umiarkowany. W eksporcie nie daje się odczuć większe ożywienie. Ceny bowiem jakie limitują odbiorcy niemieccy i czechosłowaccy, są b. niskie

Wogóle należy zaznaczyć, że sytuacja eksportowa przedstawia się niekorzystnie ponieważ nasz eksport drzewny odczuwa coraz dotkliwiej konkurencję drewna rosyjskiego, które konsekwentnie zdobywa ciągle nowe rynki zbytu Eksport kieruje się w małych ilościach do Niemiec, żywsze zainteresowanie na miękkie materjały okazuje Francja, przy bardzo niekorzystnych jednak cenach. Ceny eksportowe kształtują się na ogół zniżkowo. (PAP).

Jak hitlerowcy każą modlić się dzieciom w Turyngji?

Konflikt między Rzeszą a faszystami z Turyngji

(K) Narodowi socjaliści (Hitlerowcy) zyskują w Niemczech coraz bardziej na sile. Pozycję swoją zawdzięczają nie tyle swemu programowi politycznemu, który jest mieszaniną swoiście pojmowanego socjalizmu z jaskrawym, nie przebierającym w środkach nacjonalizmem o bojowo antysemickiem zabarwieniu, ale postępującemu rozkładowi partji nacjonalistycznej pod dyktaturą Hugenberga. Nacjonaliści, chociaż zwalczają republikę, oddawna marzą o powrocie do władzy. Mieli swego czasu władzę w gabinecie Luthra, ale nie mogli jej utrzymać i musieli zajadać znowu gorzki chleb opozycji. Gdy nacjonaliści swą niedźwiedzią taktyką doprowadzili do rozbicia wielkiej koalicji, nadeszła dla nacjonalistów długo oczekiwana chwila dojścia znowu do władzy. Formalnie gabinet Brüninga jest zwalczany przez nacjonalistów, faktycznie jednak utrzymuje się tylko dzięki ich poparciu. Z tego rozłamu w obozie nacjonalistów korzystają ich sprzymierzeńcy — narodowi nacjonaliści z pod znaku Hitlera, rosnąc na sile i znaczeniu. Hitlerowcy są, jednem słowem, spadkobiercami rozdwojonego i od wewnątrz rozsadzanego nacjonalizmu.

Mocno usadowili się oni w Turyngji, gdzie faktyczną dyktaturę sprawuje ich minister dr. Frick. Głośny był konflikt poprzedniego socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Severinga z tym turyńskim dyktatorem, a doszło nawet do tego, że Severing zawiesił subsydja Rzeszy dla policji turyńskiej, gdy Frick obsadził wszystkie kierownicze stanowiska w policji swymi ludźmi. Następca Severinga, centrowiec dr. Wirth uchylił wprawdzie zarządzenie Severinga, zadawalając się nic nieznaczącem usprawiedliwieniem Fricka, ale okazało się, że i on musiał pójść w ślady Severinga.

Wirth protestuje bardzo energicznie przeciwko zamianowaniu narodowego socjalisty naczelnym dyrektorem policji turyńskiej, które nastąpiło bezpośrednio po uchyleniu właśnie zarządzenia Severinga, i w liście do szefa rządu Turyngji Bauma zapowiada, że jeśli rząd w Turyngji nie cofnie tej nominacji, gabinet Rzeszy będzie zmuszony wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje. Innemi słowy, Wirth grozi Turyngji temi samemi represjami, do jakich uciec się musiał poprzedni gabinet ze Severingiem jako ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy.

Sytuacja jeszcze bardziej zaostrzyła się z powodu „wolnościowych modlitw“, które zarządził Frick. Szkoły w Turyngji wezwane zostały mianowicie przez Fricka do wprowadzenia przed nauką modlitw, w których dzieci proszą Boga o „uwolnienie ojczyzny od oszustów i zdrajców“. Dzieci w Turyngji modlą się dalej do Pana Boga o surową karę dla bezbożników i zdrajców ojczyzny, którzy doprowadzili Niemcy do ruiny. Nie ulega wątpliwości, że modlitwy te w pierwszym rzędzie skierowane są przeciwko Żydom, ale nie oszczędzają też i tych czynników, które zorganizowały republikę niemiecka. Frick oświadczył wprawdzie w turyngskim Landstagu, że te modlitwy skierowane są tylko przeciwko rasowo obcym elementom t. j. przeciwko Żydom, ale interpretacja ta nie przypadła do smaku i nie przemówiła do przekonania Wirthowi, który jest szczerym demokratą i republikaninem.

Korespondencja między Wirthem a szefem rządu Turyngji, Baumem odbiła się echem w sejmie turyngskim, w którym socjaliści bardzo ostro zaatakowali te nienawiścią nacechowane szkolne modlitwy o wolność. Minister Frick oświadczył bowiem w dyskusji, że modlitwy są skierowane nietylko przeciwko Żydom, ale przeciwko tym wszystkim, którzy w roku 1918 dopuścili się „najnikczemniejszej zdrady narodowej, jaka wogóle kiedyś zaistniała w historji świata“. Jedno tylko ustępstwo uczynił Frick, oświadczając, że zasięgnie opinji kierowników szkół co do wpływu, jaki modlitwy te wywierają na młodzież.

Wirth po tej dyskusji zrozumiał, że Severing miał przecież rację. Konstelacja w parlamencie niemieckim jest jednakowoż teraz tego rodzaju, że Wirth nie może tak energicznie wystąpić przeciwko Turyngji, zażądał więc stanowczo cofnięcia tych modlitw, które niemiecka opinja publiczna skwalifikowała jako „Hassgebete“, a na wypadek, gdyby rząd Turyngji nie zastosował się do tego żądania, zapowiedział dr. Wirth skargę przed Trybunałem stanu.

Powieść o Palestynie

„Tirsa“ Bernarda Zimmermana

(Nakład „Panteonu“ Kraków)

Powieść o Palestynie interesuje przedewszystkiem — tematowo. Samo tło akcji przykuwa naszą uwagę, a perypetje bohaterów, ich przeżycia, myśli i uczucia pozwalają wglądnąć w narastanie i dojrzewanie palestyńskiej społeczności. Znamy Palestynę przeważnie tylko z artykułów, które jednakowoż nie dają nam należytego obrazu tego, co się dzieje niejako pod progiem świadomości ludzi tworzących Palestynę. Znamy Palestynę też i z poezji poetów hebrajskich, a te poezje są wprawdzie bliższe prawdy, ale i one są tylko fragmentaryczną spowiedzią a bardzo często są czemś w rodzaju uczuciowej publicystyki.

To też z niezwykłem zainteresowaniem bierzemy do ręki powieść Bernarda Zimmermana, byłego korespondenta „Nowego Dziennika“ z Palestyny pt. „Tirsa“. Wspomniałem o korespondencjach p. Zimmermana nie tylko dlatego, że kor... ...dencje te swego czasu ogólnie się podobały, ale też i dlatego, ponieważ widzę w nich niejako okres przygotowawczy, surowy, że tak powiem materjał powieści. Autor tych korespondencyj umie obserwować i potrafi swym obserwacjom nadać odpowiednie kształty. P. Zimmerman widział nie tylko to, co się dzieje na powierzchni, ale wnikał głębiej w genezę wypadków i umiał narzucić nam szersze perspektywy, zmuszając nas do odpowiedniego ustosunkowania się do tego, co się w Erec dzieje. Forma była przytem spokojna, rzeczowa, unikająca fałszywego patosu i sztucznego rozkwilania się.

Te same cechy ma też powieść „Tirsa“. Jest ona spokojna w tonie, daleka od łzawego sentymentalizmu i napuszonych frazesów. Autor opowiada w sposób cichy i dyskretny o tragicznych losach młodej pięknej dziewczyny, która z Wiednia przyjechała do Palestyny, by tam rozpocząć nowe życie. Zakochała się tam w dziwnym niepokojącym człowieku i dla niego zerwała ze swoim narzeczonym lekarzem, który za nią też podążył do Palestyny. Ale Arje nie pozwala sobie na miłość, rezygnuje z osobistego szczęścia, by całe swe życie poświęcić dziełu odbudowy ojczyzny. Gdy Arje zachorował, Tirsa pogodziła się ze swoim narzeczonym Karolem, żądając od niego, by ratował Arjego. Ukochany odzyskał zdrowie, a Tirsa wychodzi zamąż za Karola. Nie może jednak wrócić do dawnego swego życia, nie może się stać zwykłą „panią konsyljarzową“. Wszystkie ścieżki powrotu zasypane zostały pustynnym piaskiem, biedna kobieta znajduje śmierć w falach morza. Buntujemy się przeciwko jej śmierci i kłócimy się z autorem, chcąc mu wyperswadować, że jest okrutnym dla swej bohaterki, skazując ją na śmierć, wszak mogła żyć jeszcze, wszak życie swoje mogła wypełnić pracą, wszak mogła mieć jeszcze nadzieję, że i Arje zrozumie ją kiedyś i porzuci niedorzeczny swój upór. A zresztą, czyż osobiste szczęście jest celem życia tych palestyńskich pionierów?

Ale fabuła, dość naiwna w swej osnowie i prymitywna w swem przeprowadzeniu, jest tylko zewnętrzną ramą, którą autor wypełnia przebogatą galerją postaci, począwszy od bogatych fabrykantów a skończywszy na członkach bohaterską walkę o swą egzystencję prowadzącego gdudu. Poznajemy przedstawicieli wszystkich warstw, które zwiazały swe losy z losami budującej się ojczyzny w atmosferze nasyconej gorączkowym niepokojem, pełnej snów, które cudem jakimś przyoblekają się w konkretną rzeczywistość. A wartość tych wynurzeń, któ-

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Po odroczeniu sesji sejmowej

RZĄD NIE POTRZEBUJE SEJMU

„Kurjer Warszawski“, podkreśliwszy, że

opozycja centrowo—lewicowa usiłowała uczynić ze swej strony wszystko, aby, odsuwając najbardziej drażliwe i bojowe momenty polityczne na plan drugi, jeśli nie podrzędny, umożliwić wspólne poszukiwanie sposobów i dróg poprawienia sytuacji ekonomicznej kraju

pisze:

Przekonania rządu p. Sławka co do zbyteczności jakiejkolwiek współpracy z Sejmem nie zmienią się, choćby wydawało się logiczne, iż sytuacja ekonomiczna do takiej zmiany nakłania i nawet zniewala. Mylne były także rachuby, iż rząd potrzebuje Sejmu — jak to wykazywały nawet niektóre pisma sanacyjne — do podjęcia pilnych dla ekonomji uchwał. Rząd dowodzi dziś właśnie, że nie potrzebuje Sejmu, czyli nie nosi się z myślą takich zarządzeń gospodarczych i innych, które wymagają formalnego przyzwolenia ciał ustawodawczych.

Co do deklaracji p. Sławka — podnosi „K. W.“, że na pytanie: co dalej? — nie znajdujemy w niej żadnej odpowiedzi.

BŁĄD NIE DO NAPRAWIENIA

Tak nazywa „Głos Narodu“ odroczenie sesji sejmowej:

Przez odroczenie Sejmu rząd obciążył znacznie swą odpowiedzialność za położenie gospodarcze i polityczne kraju, a nadto odciął sobie już całkowicie drogę do Sejmu, nie tylko do obecnego, ale zapewne i do przyszłego...

Błąd, zrobiony przez p. Sławka, nie da się już naprawić. Wchodzimy stanowczo w okres, który nosić będzie nazwę: likwidacja pomajowego systemu. Grenada sanacyjna będzie się bronić, ale Naród zwycięży. Któż w to może wątpić?

NOWE WYBORY? — A CO POTEM?

„Rzeczpospolita“ pisze:

Więc nowe wybory? Jest to już w tej chwili jedyna z legalnych, rozstrzygających dróg wyjścia z martwego punktu, w jakim utknęliśmy ostatecznie. Ale któż zabroni i tutaj postawić samym sobie pytanie: a co będzie, jeśli wybory odtworzą tylko stan z kwietnia 1928, nazajutrz po wyborach poprzednich? To znaczy stan, w którym w Sejmie (i w opinji) jest przewaga po stronie opozycji, a rząd ma przewagę — władzy? To pytanie wprowadza na te szlaki rozważań, na których myśl ludzi, ceniących ład prawny w życiu państwa i szanujących kulturę społeczną, waha się przed odpowiedzią.

KPINY

W **„Naprzodzie“** czytamy:

Całkiem celowo i rozmyślnie zrobiono sztuczkę, godną uwiecznienia wśród innych sztuczek „interpretacyjnych“ dotychczas praktykowanych. Jest to nietylko kpienie w żywe oczy z rozsądku i z litery prawa, ale całkiem otwarte przyznanie się, że rząd nie chce Sejmu, że mydleniem oczu było powoływanie się na „współpracę gospodarczą“, że bajaniem było udawanie chęci jakiejkolwiek współpracy...

Naród rozumie tę grę i odpowiednio za nią zapłaci. Przyjdzie czas na porachunek, a wtedy nie sanacja będzie górą. To niech sobie zapamiętają wszyscy, którzy igraja z ogniem.

NA OSTRZU NOŻA

W ostatnim numerze **„Tygodnia“** pisze p. Thugutt — nie wiedząc jeszcze o odroczeniu sesji sejmowej —:

...pod słowem sejm rozumieć dziś należy w Polsce to wszystko, co dąży do ustalenia stosunków, do wejścia na bitą drogę pracy normalnej, do stworzenia norm prawnych, ponad które by nie wyrosło się niczyje warcholstwo. Czas już stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że tym dążeniom przeciwstawia się nie ten, czy inny gabinet, nie system nawet, którego te gabinety są wyrazem, ale istotny twórca, organizator i wódz kierunku antysejmowego — marszałek Józef Piłsudski. Reszta robi dużo hałasu i nie jest zupełnie groźna. Byłoby doprawdy rzeczą niegodną dalsze obalanie przez sejm manekinów, które mu stawiają przed oczy, odwracając oczy od tego kto jedynie naciska sprężyny. Nie czas już jest na żadne małostkowe sprawy o drobiazgi, o artykuliki, małe czy duże obrazy, dąsy i gniewy. Między twórcą wypadków majowych a sejmem, jako wyrazem porządku prawnego w Rzeczypospolitej wszystkie mosty zostały oddawna spalone i nie przerzuci ich ani cyniczne kłamstwo, ani poczciwa bierność...

...Obóz lewicy nawet dzisiaj, w chwili ostrego sporu nie zapomina o wartości czynu legjonowego, o mocno postawionem haśle walki o wolność. Ale nikomu nawet „twórcy“ niepodległości nie pozwala jej dzisiaj narażać na szwank. W chwili dzisiejszej chodzi o wybór między przeciwstawiającemi się dwiema koncepcjami: budowania Polski prawem, czy siłą, rozumem, czy intuicją, wolą narodu czy „łaską“ jednostki. Naród musi jak najrychlej zrozumieć, że między temi dwiema sprzecznościami niema i nie może być porozumienia i musi jedną z nich wybrać.

Sejm, nie bawiąc się w usuwanie Prystorów i Sławków, powinien żądać usunięcia ze stanowiska kierowniczego tego, czyją wolą powstał obecny stan rzeczy w państwie. Marsz. Piłsudski domagał się już niejednokrotnie wyraźnego przeciwstawienia mu się, albo poddania i temu jego żądaniu należy zadośćuczynić.

„Jasnowidz“ Hanussen znowu przed sądem

Onegdaj rozpoczął się w Litomierzycach na Morawach proces przeciwko jasnowidzowi Erykowi Hanussenowi, który przed pięciu miesiącami został odroczony. Przypominamy, że „Hanussen“ to pseudonim, a oskarżony nazywa się właściwie Hermann Steinschneider. Przyjechał on przed półtora laty do Czech, gdzie w całym szeregu miast wygłaszał odczyty i odbywał seanse Steinschneider- Hanussen cieszył się wielkiem powodzeniem, miał mnóstwo klijentów, którzy korzystali z jego porad. Ponieważ niektórzy z nich byli niezadowoleni, przeto prokuratorja wdrożyła przeciwko jasnowidzowi skargę o oszustwo. W pierwszem stadjum procesu zeznali niektórzy świadkowie korzystnie dla Hanussena, a niektórzy niekorzystnie, rozprawę odroczono dla dokładnego zbadania zdolności Hanussena.

Do obecnej rozprawy powołano rzeczoznawców z pierwszej rozprawy, profesorów dr. Seradskiego i dr. Forstera, a na żądanie obrony dopuszczono jeszcze dwóch rzeczoznawców, a to naczelnego lekarza zakładu dla umysłowo chorych w Pradze dr. Fischera i praskiego neurologa i psychoanalityka dr. Simsę.

Hanussen podtrzymuje swoją pierwotną obronę oświadczając, że jest jasnowidzem, zawsze jednak tłumaczył swym słuchaczom i klientom, że omyłki nie są wykluczone. „Nie można ręczyć za lakiery i za jasnowidzenie“ — oświadczył z temperamentem oskarżony — „w każdym razie nie można mnie pociągać do odpowiedzialności karnej“.

Przesłuchano cały szereg świadków. Dużą wesołość wywołały zeznania p. Róży Exner z Trautenau, która opowiedziała, że była z mężem na odczycie Hanussena. Mąż jej powiedział, że jest to oszust, lecz ona mimoto na drugi dzień udała się do Hanussena. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego poszła do Hanussena, skoro mąż uważa jego praktyki za oszustwo, odpowiedziała p. Exner, że poszła dlatego, że wszyscy ludzie szli, a powtóre przecież nie trzeba słuchać męża... Hanussen powiedział do niej, że ma dzieci, ona odrzekła, że nie ma dzieci, na co Hanussen zawołał obrażony: „Jak ja powiadam, że pani ma dzieci, to pani ma dzieci!“ (Wielka wesołość na sali). Pani Exner odpowiedziała: nie mam własnych dzieci, ale przyjęłam na wychowanie chłopca, z którym mam dużo kłopotów. Hanussen oświadczył jej dalej, że mąż jej jest chory na wątrobę, atoli mąż jej chory był na wątrobę w roku 1920, a od tego czasu czuje się zupełnie zdrów. Dała Hanussenowi 200 koron i z tą kwotą przyłącza się do postępowania karnego.

Obrońcy Hanussena postawili wniosek, by dopuścić do rozprawy prof. dr. Schrödera, przewodniczącego instytutu metafizycznego w Berlinie i parapsychologa dr. Grönera z Berlina. Obrońcy zażądali też dopuszczenia eksperymentów Hanussena na sali sądowej.

Rzeczoznawcy Seradski i Simsa wypowiedzieli się przeciwko eksperymentom Hanussena, natomiast rzeczoznawcy Fischer i Forster oświadczyli się za dopuszczeniem eksperymentów, o ile przesłuchanie świadków nie da pozytywnych rezultatów. Trybunał postanowił dopuścić prof. Schrödera, który dobrowolnie przyjechał z Berlina do Litomierzyc, w sprawie zaś eksperymentów Hanussena na sali sądowej zastrzegł sobie decyzję na później, po przesłuchaniu wszystkich świadków.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o r y c h ł e odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec b.r.

re nazwać możemy duchowemi przekrojami narastającej palestyńskiej świadomości, podnosi ich spokojny, prawie że rzeczowy ton, daleki od gadulstwa, efekciarstwa i taniego sentymentalizmu. Autor nie idealizuje swych bohaterów nie okrywa ich pióropuszem głośnego frazesu, nie ucieka się do wygodnego patosu, lecz przedstawia duchową i umysłową sytuację palestyńskiego życia taką, jaką ona jest w rzeczywistości. Możnaby nawet zarzucić autorowi, że zbyt hojnie szafuje dyskusjami, ale nie mamy o to do niego żalu, ponieważ te dyskusje są w takiej książce, opowiadającej nam o kraju zmieniającym się z dnia na dzień, wprost konieczne. Dzięki tym dyskusjom możemy wżyć się w rozpacz gdudowców, i w ich bezprzykładny heroizm nakazujący im nie ustąpić ani piędzi ziemi, i w nastroje szczęśliwszych właścicieli „pardesów“, którzy wciąż się usprawiedliwiają, dlaczego nie zatrudniają żydowskich robotników, chociaż przyjechali do kraju z tak dużym bagażem romantyzmu. Cierpimy razem z tymi, którzy buntują się przeciwko biurokratyzmowi, który i w Palestynie staje się klątwą.

Chociaż autor tej żydowskiej rzeczywistości w Palestynie nie idealizuje, mimo wszystko po przeczytaniu „Tirsy“ mamy wrażenie, że ta rzeczywistość jest zdrowa, organicznie zrośnięta z ziemią i wytrzyma każdą dziejową zawieruchę. To właśnie, że takie odnosimy wrażenie, że zamykamy książkę z uczuciem głębokiej wiary w przyszłość Palestyny, świadczy o dużych walorach powieści Zimmermana.

Największym urokiem „Tirsy“ są piękne kraj obrazy. Wędrujemy z autorem po całej Palestynie i poznajemy ją o każdej porze roku. Przesuwa się przed nami pełna mistycznego czaru piękna Jerozolima, zachwycamy się bujnem życiem Tel Awiwu, oddychamy aromatem wsi żydowskiej. Pejsaż palestyński znalazł w autorze swego malarza, który z miłością miesza na palecie farby, by wydobyć nieprzeparty jego czar. Wyczuwamy miłość autora do każdego zakątka tej świętej ziemi i za tę miłość jesteśmy mu bardzo wdzięczni. Bez miłości do Palestyny, do tej snującej przeszłości, do jej w bolesnych zmagań się z twardemi przeciwnościami losu rodzącej się teraźniejszości i do tej dalekiej, wytęsknionej, bolem każdej godziny życia tych ludzi opłacanej przyszłości — takiej powieści nie możnaby wogóle napisać.

M. Kanter.

Z EKRANU.

Charlie Chaplin jako komendant

Kinoteatr „Warszawa“

Dochodzi się do Chaplina poprzez dwie komedje ale dochodzi się do niego. Mam wrażenie, że do niego dojść się musi, że kino dojdzie znowu do niego poprzez fale synchronizowanych i niesynchronizowanych dźwiękowców. Chaplin pozostał wiernym niemym filmom — jakąż ma rację!

Film, który oglądamy w kinoteatrze „Warszawa“, jest stary i pochodzi z czasów długo przed „Gorączką złota“ i „Cyrkiem“, temi emanacjami najprawdziwszej sztuki filmowej. Dobrze więc jest poznać Chaplina z lat dawnych. Chaplina poszukującego swej drogi, operującego jeszcze grubszym, nieociosanym, sztuce bezwzględnie nie służącym materjałem. Jest to jednak Chaplin, a więc wielki, jedyny artysta- poeta ekranu. Poznacie go nawet w sztuczkach, niezawsze wybrednym zaprawionych humorem, poznacie go z tej mimo wszystko tak bajecznej groteskowej satyry na operę „Carmen“.

Szkoda, że tak mało i tak rzadko oglądamy Chaplina. **Mossei.**

Żydzi polscy w Ameryce wobec sytuacji Żydów w Polsce

Protest przeciw ograniczeniom — St. Wise przybywa do Polski

Nowy Jork. (ŻAT) Jak ŻAT donosi telegraficznie odbyło się tu 22. doroczne zebranie Żydów polskich w Ameryce.

P. Benjamin Winter, przewodniczący Związku w przemówieniu wstępnem dał wyraz woli związku prowadzenia nadal działalności pomocy dla żydostwa polskiego „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że republika Polska liczy się z nami, oświadczył p. Winter, ponieważ reprezentujemy dziesiątki tysięcy Żydów amerykańskich".

P. Tigel, kierownik komitetu wykonawczego związku w przemówieniu swem podkreślił, że wszyscy członkowie związku gotowi są przyjść z wszelką praktyczną pomocą trzem miljonom Żydów polskich, żyjących w warunkach ciężkiego kryzysu. Konferencję witali Louis Lipsky (organizacja sjonistyczna), Aleksander Cohn (Joint), Abraham Herman (Hias) i inni.

Zebrani zgotowali owację p. Filipowi Watenbergowi, który powitał zgromadzenie w imieniu związku Żydów galicyjskich, donosząc, że reprezentowany przez niego związek gotów jest zjednoczyć się ze związkiem Żydów polskich celem współpracy dla dobra żydostwa polskiego. Wybrano komitet mający opracować warunki połączenia.

Konferencja na swem pierwszem posiedzeniu powzięła jednogłośnie następującą rezolucję: „**Protestujemy najostrzej przeciwko krzywdzie, która się dzieje naszym braciom w Polsce. W kraju takim, jak Polska, który sto lat zgórą jęczał pod jarzmem caratu, ograniczenia winne były być już dawno zniesione. Mimo, iż jesteśmy zadowoleni z przyjaźni okazywanej nam przez przedstawicieli rządu polskiego, nie możemy pominąć milczeniem faktu, że pół-urzędowe obietnice dane nam w sprawie zwołania konferencji przywódców żydowskich w Polsce wraz z przedstawicielami rządowymi oraz przedstawicielami żydostwa amerykańskiego, zostają nieste ty odraczane.**

Obowiązkiem naszym jest przeto powtórzyć nasze żądanie o zwołanie konferencji oraz o przyspieszenie do znies enia ograniczeń, godzących w braci naszych, którzy zamieszkując od 1.000 lat Polskę, korzystać powinni z wszystkich przywilejów za gwarantowanych traktatem wersalskim.

Konferencja uchwaliła następnie przesłać powziętą rezolucję do ambasadora polskiego w Waszyngtonie oraz wręczyć ją przedstawicielom polskim w Kanadzie, wyrażając przytem życzenie by przedstawiciele polscy zakomunikowali o tem rządowi polskiemu.

Końcowe posiedzenia konferencji Żydów polskich wypełnione były dyskusją o dalszej działalności. Delegaci z prowincji zobowiązali się utworzyć znaczną liczbę oddziałów związku. P. Tigel złożył sprawozdanie z wizyty złożonej przezeń w imieniu związku nowo-wyznaczonemu ambasadorowi Ameryki w Polsce, John Willis, któremu wręczył memorjał o położeniu Żydów w Polsce. Następnie wysłuchano sprawozdania p. Stephen Wise'a, który doniósł, iż zamierza latem br. zwiedzić poraz pierwszy Polskę celem zapoznania się z sytuacją ludności żydowskiej.

Wśród innych uchwalonych na zgromadzeniu rezolucyj znajdują się również następujące: 1) nawiązać kontakt z federacjami Żydów polskich w innych krajach, zwłaszcza w Argentynie i Anglji, celem utworzenia jednolitej formy akcji na rzecz Żydów polskich, 2) popierać działalność „Hiasu" i „Ortu", 3) protest przeciwko rejestracji cudzoziemców, 4) popierać kongres żydowsko-amerykański, 5) popierać zjednoczoną kampanję żydowską oraz 6) przesłać depeszę powitalną p. Nahumowi Sokołowowi z okazji jubileuszu jego 70-lecia urodzin.

P. Benjamin Winter został ponownie obrany na prezydenta związku, zaś p. Z. Tigel — na dyrektora egzekutywy. P. Jakób Leichtman obrany został skarbnikiem. Na wice-prezydentów wybrani zostali pp. Filip Watenberg, Salomon Rosenberg, Abraham Harris, Alfred Rosenstein, Herman Oberman oraz J. Stawski.

RADJO

Niedziela, 25 maja

Kraków (312.8) 11·58 Sygnał, hejnał. 12·10—14 Koncert Filh. warsz. (muz. Karłowicza, pieśni, muz.) 14·20, 14·30 i 15·20—16 Muz. 16 Feljet. „Papuzia zaraza" — dr. Ż. Bastgenówna. 16·15—17 Muz. i transm. pokazu lotniczego z Katowic, (pieśni, arje). 17·05 Feljet. „Przesądy lotnicze" — kpt. Olszewski. 17·30 Koncert z Warszawy (Verdi, Puccini, Czajkowski) 18·30 Rozmait. 19·15 „Hej! biedne moje serce..." (ku pamięci Wł. Orkana). 19·58 Sygnał. 20 Kwadrans liter. wzgl. gramof. 20·15 Koncert muz. hiszpańskiej i brazylijskiej, wyk. L. M. Onyszkiewiczowa (śpiew), M. Sacewiczowa (fort.) 21 Kwadrans liter. i d. c. koncertu. 22·15 PAT., Feljet. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Katowice (408.7) 12·10—14 Koncert (p. Kraków). 15·40 Muz. 16 p. Kraków, (koncert, pokaz lotn.) 18·35 „Szachy". 18·55 Rozmait. 19·30 „Bery i Bojki". 20·30 Koncert (p. Kraków). 22·15 Felejt, PAT. 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11·58—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11·05, 13·30, 15 i 19 Muz.

Budapeszt (550) 12, 16, 19·15 i 22·20 Muz.

Königswusterhausen (1635) 11, 15, 16·30 Muz. 20 Opera.

AUDYCJA ORKANOWSKA

Dnia 25 bm. o godz. 19·15 Radjostacja krak. nada żałobną audycję poświęconą twórczości Wł. Orkana. Poeci krak. Klubu Literatów: W. Hlouszek, St. Kaszycki i Lech Piwowar omówią twórczość zmarłego autora „Drzewiej", oraz jego pośmiertną tekę. Recytację utworów Wł. Orkana w wykonaniu czołowych artystów teatru im. J. Słowackiego w Krakowie pp. Bronisława Dąbrowskiego i Wacława Nowakowskiego, przy specjalnie skomponowanej ilustracji muzycznej p. Kazimierza Mayerholda. Audycja ta będzie transmitowana przez wszystkie stacje polskie.

—o—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Ja chcę zgrzeszyć" (Collen Moore).
WANDA: „Kobiety nie do małżeństwa".
SZTUKA: „Miraże szczęścia"

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Zdrada stanu" (Gerda Maurus, Gustaw Froelich).
BAGATELA: „Kobieta w płomieniach" (Olga Czechowa).
CORSO: „Kochanka Jego Książęcej Mości", komedja.
NOWOŚCI: „Ulica grzechu" (Emil Jannings).
WARSZAWA: „Kapitan na tle opery Carmen" (Charlie Chaplin)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ŻAŁOBA W RODZINIE P. PREZYDENTA.

Zmarła w Warszawie śp. Wanda Rudzińska, młodsza siostra p. prezydentowej Ignacowej Mościckiej.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Wandy Rudzińskiej odbyło się w kościele w piątek na Powązkach.

Na nabożeństwie, które odprawił kapelan p. Prezydenta ks. Bojanek, był obecny pan Prezydent Mościcki, pani Prezydentowa oraz najbliższa rodzina p Prezydenta, szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz, zastępca szefa p. Skowroński, ppułk Fryda oraz adjutanci.

Po nabożeństwie odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. Rudzińskiej na cmentarz powązkowski.

EGZEKUCJA PODATKOWA U KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO.

Książę na Pszczynie hr. Hochberg zalega z opłatą podatków na rzecz skarbu śląskiego za lata 1925—1929 w wysokości przeszło 14 milj. zł.

Wobec niemożności ściągnięcia kwoty podatkowej śląski urząd skarbowy zarządził kroki egzekucyjne. Majątek księcia składa się z 40 tys. ha ziemi ornej i lasu, 16 folwarków 10 kopalń, 5 fabryk, 2 browarów oraz licznych udziałów w zakładach przemysłowych

ENDECKIE KŁAMSTWA

Prasa endecka ogłasza wiadomość o rzekomym napadzie ludności żydowskiej na poborowych w Piaskach Luterskich (wojew. lubelskie). Trzeba mieć wiele fantazji, by wymyśleć sobie napad Żydów na poborowych. Szczegóły zajść w Piaskach Luterskich są nieznane. Wiadomo tylko, że w czasie rozruchów została zabita jedna Żydówka.

SYN MAC DONALDA DO URZĘDNIKA POLSKIEGO

Niedawno przejeżdżał przez Stołpce, w podróży z Rosji, syn obecnego premjera Anglji, Malcolm Mac Donald. P. Mac Donald i jego towarzysze znaleźli się w kłopotliwem położeniu, albowiem na granicy sowieckiej zabrano im całą gotówkę. Rozmowę zakłopotanych Anglików zrozumiał urzędnik celny w Stołpcach p. Niewiadomski, który wystarał się u swego kolegi Sitka o pożyczkę 100 zł na bilety kolejowe do Warszawy dla Anglików. Obecnie p. Sitek otrzymał list od Mac Donalda z podziękowaniem za uprzejmość. Do listu był dołączony banknot stuzłotowy.

PO 15 LATACH POWRÓCIŁ Z NIEWOLI.

Do wsi Kurnik pod Uniejowem (woj. łódzkie) powrócił onegdaj z niewoli po 15 latach pobytu na Syberji miejscowy włościanin Antoni Sikorski Radość żony i dwojga dzieci, które uważały Sikorskiego za zmarłego, nie ma granic.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO STARCA.

W Kawęczynie (gmina Wawer pod Warszawą), popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie 70-letni majster fabryki wyrobów ceramicznych „Kawęczyn", Franciszek Bodzyński.

Bodzyński mieszkał przy dzieciach.

Onegdaj o godz. 1-ej w nocy, kiedy domownicy spali, starzec pocichu wstał z łóżka i wyszedł na strych, gdzie powiesił się na pasku od spodni. Kiedy domownicy zaczęli szukać starca, zastali na strychu już stygnące zwłoki.

Przyczyną samobójstwa była uporczywa choroba nerek. Bodzyński przed kilkoma dniami był odwieziony na kurację do jednego ze szpitali warszawskich, gdzie lekarze stwierdzili konieczność operacji.

Sędziwy pacjent zbiegł ze szpitala tuż przed samą operacją i powrócił do domu, oświadczając dzieciom, że ma już lekarstwo na wyzdrowienie Lekarstwem tem okazała się, niestety, samobójcza śmierć starca.

Smutny epilog świetnej karjery

Dyrektor paryskiego Instytutu dla współpracy międzynarodowej Luchaire, o którego podaniu się do dymisji onegdaj donieśliśmy, stał się bohaterem nieprzyjemnego procesu. Właściciel pewnej willi w Satigny obok Genewy zaskarżył Luchaira, jego syna i szofera o włamanie się do zamkniętego pokoju willi, którą Luchaire zeszłego roku wynajął na lato. Właściciel willi skonstatował, że włamano się do zamkniętych szaf i zabrano stamtąd drogą porcelanę miniatury Chodowieckiego i cały szereg bardzo drogich przedmiotów pochodzących z 18 stulecia. Właściciel próbował z początku sprawę załatwić ugodowo, atoli Luchaire nie chciał nawet wcale odpowiadać, ani też nie chciał przyjechać do Genewy.

Julien Luchaire, syn znanego francuskiego historyka, był przed objęciem posady dyrektora Instytutu dla współpracy międzynarodowej w Paryżu generalnym inspektorem szkolnictwa średniego we Francji. Na stanowisku dyrektora Instytutu okazał się bardzo zręcznym i inteligentnym dyplomatą, ale stanowisko jego zostało zachwiane, ponieważ dążył za wszelką cenę, by Instytut w Paryżu uniezależnić od Ligi Narodów. Skandal, który teraz wybuchł, stanowi bardzo smutny epilog świetnej jego karjery.

ZE SPORTU.

Skandal w Polskim Związku Lekkoatletycznym

Polski Związek Lekkoatletyczny, o którego działalności pisaliśmy już niejednokrotnie, ma znów do zanotowania jeden „kwiatuszek“ w swej pracowitej kadencji, świadczący o „wybitnej“ pracy Zarządu tego Związku.

W październiku ub r przyjechał do Krakowa i wstąpił na Uniwersytet znany sprinter p Karol Czysz. Będąc do tego czasu zamieszkały w Katowicach, startował on w barwach tamtejszego klubu Rożdzień—Szopienice Rzecz prosta, iż wskutek wyjazdu z Katowic musiał zmienić swe barwy klubowe. K. S. Rożdzień-Szopienice, do którego p. Czysz zwrócił się o zwolnienie, postąpił zupełnie lojalnie, udzielając mu natychmiast zwolnienia. Zwolnienie to zostało za pośrednictwem Górnośląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego przesłane do Polskiego Związku Lekkoatletycznego do Warszawy, poczem, zgodnie z przepisami P. Z. L. A. w 14 dni potem podpisał p Czysz zgłoszenie do Makkabi krakowskiej I teraz rozpoczyna się następująca skandaliczna historja Prezes Górnośląskiego Związku Lekkoatletycznego, p. Szymoński, zamiast wysłać zwolnienie p Czysza do Warszawy, przetrzymuje go zupełnie bezprawnie do dnia dzisiejszego. Nie dość na tem, Polski Związek Lekkoatletyczny przeprowadza „energiczne“ dochodzenie, czy p. Czysz mieszka doprawdy w Krakowie A kiedy po kilku miesiącach tych dochodzeń widzi zupełną bezpodstawność swoich zarzutów, robi coś, na co sobie rzadko ktoś w normalnych warunkach praworządności może pozwolić Zawiesza p. Czysza za startowanie do zawodów bez legitymacji zawodniczej i z powodu nieotrzymania zwolnienia z Rożdzienia. Tu już przekracza wszelkie granice! Czy Polski Związek nie zawiadomił Krakowskiego Związku, iż załatwienie sprawy p. Czysza jest uzależnione od nadesłania kartki meldunkowej? Czy Polski Związek tej kartki nie otrzymał? Czy nie wiadomo jest Polskiemu Związkowi Lekkoatletycznemu, iż zwolnienie p Czysza przetrzymuje bezprawnie od roku ubiegłego prezes GOZLA p. Szymoński? Czy wreszcie wiadomo jest Polskiemu Związkowi, iż Zarząd KOZLA po wysłaniu dokumentów w powyższej sprawie do Warszawy zezwolił pisemnie p Czyszowi na start w barwach Makkabi?

Czy podobne energiczne i surowe badania przeprowadzano przy zgłoszeniu innych zawodników? Czy p Walasiewiczówna, zamieszkała stale w Ameryce, miała prawo podpisania karty zgłoszeń dla Grażyny warszawskiej? Ale wtedy nie badano tego tak energicznie. Wszak chodziło o zawodniczkę reprezentantywną P Czysz jest wprawdzie również zawodnikiem reprezentatywnym, ale p. Czysz jest Żydem I dlatego wolno p Szymońskiemu robić rzeczy, za które w innym wypadku musiałby on już dawno ponieść zasłużoną karę.

Czas najwyższy skończyć z samowolą panów z P Z L A Czas najwyższy usanować te „warszawistyczne“ porządki Panowie rządzący Polskim Związkiem Lekkoatletycznym doprawdy bardzo się zasłużyli Czas najwyższy dać im zasłużony wypoczynek Sanację trzeba przeprowadzić z miejsca i to szybko Inaczej podobne skandale będą się coraz częściej powtarzały. Związek Polskich Związków Sportowych powinien energicznie w tę sprawę wglądnąć!

—o—

Stowarzyszenie ku wsparciu biednych położnic

Do najpotrzebniejszych zadań społecznych należy bezsprzecznie opieka i pomoc udzielana rodzącej matce i jej dziecku Jako dowód posłuży fakt, że Stowarzyszenie ku wsparciu biednych położnic jest jednym z najdawniej istniejących w Krakowie. Świadomość, że niema wśród ludności ubogiej naszego miasta położnicy, któraby nie była zaopatrzona przez nas w pomoc pieniężną i bieliznę dla siebie i dziecka, jest chyba momentem pocieszającym dla każdego członka i zarazem przemawiającym za bezwzględną potrzebą naszego Stowarzyszenia Jeżeli nawet od czasu odnowienia szpitala żydowskiego pewien procent ubogich położnic odbywa porody w szpitalu, to fakt ten naszego Stowarzyszenia wcale nie odciąża, albowiem matka i niemowlę po powrocie do domu wymagają dalszej pielęgnacji i otrzymują od nas zapomogę, bieliznę, wyprawkę dla dziecka, mydło, mleko itd. Większość natomiast kobiet z rozmaitych powodów zmuszona jest rodzić w domu, często wśród najgorszej nędzy i braków: za prześcieradło dla matki służyć muszą gałgany i worki a dziecko spowija się w brudne szmaty. Jakie w takich warunkach grożą niebezpieczeństwa matce i dziecku łatwo pomyśleć

Odwiedzając biedne położnice staramy się ile możności złemu zapobiedz i idąc z prądem czasu uznaliśmy za konieczne rozszerzyć nasz zakres działania udzielając kobietom w czasie ciąży i porodu potrzebnych środków higjenicznych, jakoteż matkom karmiącym i niemowlętom sztucznie karmionym, mleko.

Środki nasze nie pozwalają jednakowoż na powiększenie naszych wydatków, albowiem Stowarzyszenie nasze nie wyzyskuje zbytnio ofiarności publicznej, nie urządza zbiórek ani zabaw, a utrzymuje się jedynie z wkładek członków i datków zamożniejszych położnic. Od niepamiętnych czasów istniała w naszym mieście piękna tradycja ofiarowania na rzecz naszego Stowarzyszenia większych datków z okazji szczęśliwie przebytego porodu, przez matkę w domu i przez ojca w bożnicy z okazji chrzcin i nadania imienia. Ostatnio jednak, datki te słabo napływają, a panie odwiedzające zamożne położnice skarżą się na niechęć i na brak zrozumienia celów naszego Stowarzyszenia. Świadomi ciężkiego położenia gospodarczego zwracamy się mimo to z gorącym apelem do młodych matek, czy godzi się przerwać nić pięknej tradycji? Czy nie warto datkiem uspokoić swego sumienia świadomością udzielonej pomocy biedniejszej rodzącej matce? Przy tej okazji pozwalamy sobie zwrócić szan. publiczności uwagę na nowy sposób przysparzania naszemu Stowarzyszeniu dochodów bez uszczerbku dla ofiarodawców. Utartym zwyczajem święci się przybycie nowego obywatela na świat obdarzeniem matki kwiatami. Nie zaprzeczamy, że kwiaty jako wyraz radości cieszą obdarzoną, ale wystarczy w tym wypadku mała wiązanka, a załączony do niej datek na rzecz nowo urodzonego biednego dziecka, bardziej ucieszy każdą współczującą położnicę niż kosztowny kosz kwiatów Prosimy zatem o składanie takich datków do rąk zamożniejszych położnic, które wydział z podziękowaniem odbierze i na życzenie ogłosi w dzienniku

Żywimy nadzieję, że społeczeństwo poprze nasze dążenia, przez przystąpienie w rzesze naszych członków i przyczyni się do utrzymania najstarszego i chlubnie zapisanego

STOWARZYSZENIA KU WSPARCIU BIEDNYCH POŁOŻNIC W KRAKOWIE.

Datki prosimy składać na ręce prezesowej rabinowej Kornitzerowej przy ul. Orzeszkowej, lub p Róży Sprecherowej przy ul Dietla 1 75.

DZIAŁ SZACHOWY

pod redakcją HENRYKA KLINGA.

KOŃCÓWKA NR. 8.

H. Rinck — Bercelona, I. nagr. na konkursie gazety „La Nau“ 1929 r.

Białe: Kc7, Wh1, Se4 i e5 (4 fig.).
Czarne: Kb5, Hf4 (2 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają

—o—

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 10 — 1. Sd7—c5.

—o—

PARTJA NR. 25

grana w San Remo 1930 r. 8 kolejka.

Dr. A. Aljechin: Dr. S. Tartakower.

1. d4 e6, 2. c4 f5, 3 g3 Sf6, 4. Gg2 Gb4+ 5. Sbd2 Se4, 6. a3! S:d2 7 G:d2 G:d2+ 8. H:d2 0—0, 9. Sh3! d5, 10. c:d e:d 11 Sf4 c6, 12 0—0 He7 13. b4! a6, 14. f3 Sd7 (1) 15. e4! f:e, 16. f e d:e, 17. Ha2+ Kh8, 18. Se6 W:f1+, 19. W:f1 Sf6 20. Sg5 h6 (2). 21. Hf7! (3) H:f7 22 S:f7+ Kh7, 23. Sd6 Ge6? (4). 24. S:b7 Gd5, 25. We7 Wa7, 26. Sc5 a5, 27. b:a5 (5) W:a5, 28. a4 Wa8, 29. Wa1 Wa5, 30. Wa3 Kg6, 31. h3! Kf5, 32 Kf2 Se8 (6) 33. G:e4+ !! G:e4, 34. g4+ Kf6, 35. S e4+ Ke6, 36. Ke3 Sd6 37. Kd3 S:e4, 38. K:e4 h5, 39. g5!! (7) W:g5, 40. a5 Wb5. 41 a6 Wb8 42. a7 Wa8, 43. h4! g5, 44. h:g5 h4. 45. Wa6 Kf7, 46. Kf4 (8) h3, 47 Kg3 Kg6 48. d5! (9) K:g5, 49. a:c Kf5, 50. c7. Czarne poddały się.

UWAGI.

1) Przeboju e2—e4 nie powstrzyma 14... We8: 15. e4 f:e, 16. f:e d:e, 17. G:e4! (H:e4. 18. Hae1)

2) Wskutek obawy przed 21. Sf7+ tracą czarne nadzwyczaj ważne tempo. Po 20... Gd7! nie pozostawałoby białym nic innego, jak zadowolić się nierozstrzygniętą z pom. 21. Sf7+ Kg8, 22. Sh6+ Kh8, 23. Sf7+ i t. d.

3) Niczego nie dawało 21. Sf7+ Kh7 22. Se5 Ge6, 23. Hf2 Wd8 i t. d., albo 21. S:e4 S:e4, 22. G:e4 Ge6 i t. d. Jeśli teraz czarne zagrają 21... Hd6, to nast.: 22. W:f6! H:d4+, 23. Kh1! h:g, 24. He8+ Kh7, 25. G:e4+ i t. d

4) Samobójstwo! Zapomocą 23... Kg8! 24. We1!. (Jeśli 24. S:e4 S:e4 25. G:e4 Ge6 z szybkiem uproszczeniem) Wh8 25. G:e4 S:e4, 26. W:e4! Gh3! 27. We8+ (albo 27 We7 Wf8 albo 27. Wh4 Ge6, lub wkońcu 27. Kf2 Wf8+, 28. Ke2 b5 i t. d.) W:e8, 28. S:f8 Kf8, 29. Sd6 b6, czarne ostatecznie osiągnęły remis.

5) Na 27. S:e4 S:e4, 28. G:e4+ G:e4, 29. W:e4 a:b, 30. a:b Wa4 z nierozegrana

6) Pomysłowo zagrane w celu sparowania groźby 33. Ke3. na co nast.: 33... Sd6

7) Ofiara piona w celu przyspieszenia wygranej. Słabe byłoby 39 g:h W:h5 z groźba 40... Wh4+ n. p.: 41. Wg3 Wh4+, 42. Kd3 g5 i t. d.

8) Po 46. W:c6 W:a7. 47. Wh6 Wa5! 48. Kf4 Wd5 powstałoby remis

9) Po 48 Kg4 h! 49. W:c6+ Gg7, 50. Wh6 W:a7, 51. W:h2 Wa7, 52 Wd2 Wd5. jeszcze byłaby moż

wość nierozstrzygniętej.

Piękna i pouczająca przez Aljechina doskonale gra na partja!

PARTJA NR. 26

grana w San Remo, 10 kolejka.

Dr. Vidmar: **E. Colle:**

1. d4 Sf6, 2. Sf3 e6, 3. c4 b6, 4. g3 Gb7, 5. Gg2 Ge7, 6. 0—0 0—0, 7. Sc3 Se4, 8. Hc2 S:c3, 9. H:c3 f5, 10. b3! c5 11. Gb2 Gf6. 12. Hd2 (1) Sa6, 13. d:c5! S:c5, 14. G:f6 W:f6. 15. Wad1 d5. 16. Se5 Hc7, 17. Hd4 d:c4, 18. G:b7 H:b7, 19. H:c4 f4, 20. b4! (2) f:g, 21. h:g He4, 22. Hd4! Wf5, 23. f4! H:d4, 24. W:d4 Sa4, 25. W:d1! W:f6 26. Wd6 Wfc8, 27. Wdc6! W:c6, 28. W:c6 Wd8 29. Kf2 (3) h6 30. W:e6 Wd2, 31. We8+ Kh7, 32. Sf3! W:a2, 33. f5! Czarne poddały się (4).

UWAGI.

1) Białe grożą 13. d:c b:c, 14. G:f6 i Hd6

2) Białym nie wolno ani przez chwilę zwlekać, n. p.: 20. g:f Waf8, 21. e3 g5! z skutecznym atakiem.

3) Źle byłoby odrazu zabić piona, ponieważ po 29. W:e6 Sc6 czarne poczęłyby grać.

4) Białe grożą: 34. Sg5+ Kh6, 35. Sf7+ Kh7 36. Wh8 mat. Jeśli Czarne zagrają 33... g6, to nast. 34. f6! z tą samą groźbą. Lecz po 34.., g6. maszeruje biały pion na f8

KRONIKA SZACHOWA.

KOWNO. W turnieju o mistrzostwo Litwy I. i II. miejsca ex equo zdobyli S. Nacht i I. Wistarzecki. III. i IV. podzielili Schiewicz i Łucki. Litewski Związek szachowy wydeleguje pierwszych 3 i Konkowa na Olimpjadę szachową do Hamburga

PRAGA. Mistrzostwo miasta zdobył Flehr 12 i pół pkt. Następnie Opoczyński 11 i pół pkt., Celia 10 pkt. Dobias i Prohal po 9 pkt. i t. d. Ogółem uczestniczyło 16 graczy.

CZERNIOWCE. Mistrzostwo Rumunji zdobył Dr. Baloph, osiągając 8 p. z 10 partyj; Erdely! uzyskał tę samą ilość punktów, zrezygnował jednak z pojedynku z Baloghem. Nagrody wyznaczono 10.000, 7.000, 5.000 i 3.000 lei.

SAKSONJA. Na Wielkanocne święta urządzony turniej o mistrzostwo Środkowych Niemiec zgromadził 18 uczestników. Ponieważ nie starczyło czasu, grano systemem szwajcarskim. Zwycięzcą wyszedł Helling, pogromca Flehra, osiągnął 6 i pół p. z 7 partyj. II. miejsce zdobył Flehr 5 i pół p., dalsze miejsca zajęli Blumich, Geig, Mieses, i Dr. Palicz.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Ararat 17... W:d5, 2. Aschkenasy 16.. Hh2, 3. Auerbach 13. G:e4, a na d:e, 14. Ga3, 4. Entenberg: 5. Wachtel 15... Gg4. 6. Habima 17... Sf6, 7. Hatikwah 17... S:c1, 8. Hoffmann 16. Gd2, 9. Jees 17... Wc8, 10. Kirschbaum 12. S:e3. 11. Menasch (vide uwaga!). 12. Nerum 17... f:c5 13. Paneuropa 17... Hh2+, 14. Horowitz 11. Se2. 15. Schipper 18.. Sc8, 16. Szachista 17... h5, 17. Erka 9. Ge3, 18. Napoleon 5. Sf7, 19. Gawlik 10. f4. 20. Finder 14. G:f4, 21. Solo, 22. Weinberger, 23. Emka 12. d:e+, 24. Just 5.. Gc5.

UWAGA: Pan Monasch, Chrzanów. — Widocznie wskutek przeoczenia podstawił Pan hetmana pod bicie, przeto ostatnie rozwinięcie Pańskie anulujemy.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

PAN W. R. — Berlin SW 19, Seydel-Strasse 26. — Leningrad, Pr. Nachimsona 16. — Leningrad. „Krasnoi gazety“ Fontanka 57. — Do druku się nie nadaje. Żywe odbicie loydowskiej idei „Schachaufgaben“ III.. zad. 5-. — Oficjalnym mistrzem Polski jest Akiba Rubinstein, wicemistrzem Dr. Tartakower (Łódź 1927 r). — Reszta odpowiedzi w następnym numerze szachowym

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 28

Maj
25
Niedziela
27 Ijar 5690

Zachód słońca 7. m. 38

Delegaci paryskiej Rady miejskiej gośćmi Krakowa

W sobotę o godz. 5'33 rano przybyła z Warszawy do Krakowa delegacja paryskiej Rady miejskiej w. osobach prezesa Rady Markiza Fortune d'Andigne, wiceprezesa Augustin Beaud. sekretarza Rady Emile L'Henry oraz zastępcy szefa kancelarji Rady Nicolas Bourgeois Na powitanie gości, które nastąpiło o godz. 8'15 w salonie recepcyjnym dworca kolejowego, przybyli wiceprezydent miasta sen. inż Rolle. wiceprezes dr. Schneider, imieniem wojewody naczelnik wydziału Osiecki, im Tow. Przyjaciół Francji prof. dr. Michał Roztworowski i arch Stryjeński, prezes Izby przem. handl. Epstein, konsul francuski Mondon, grono radców miejskich itd. Gości w serdecznych słowach powitał prez. Rolle, poczem nastąpiła wzajemna prezentacja. Po krótkiem śniadaniu w hotelu francuskim goście w towarzystwie radcy Stryjeńskiego i p Łukaszewicza zwiedzili kościół Marjacki, Muzeum Narodowe i Bibljotekę Jagiellońską. O godz. 1-szej delegacja przyjęta była śniadaniem przez prezydenta m. Krakowa w Pałacu Larysza a o godz. 3-ciej pop. odjechała autami do Wieliczki, celem zwiedzenia salin.

Dziś w godzinach przedpołudniowych goście zwiedzać będą w dalszym ciągu zabytki miasta. O godz. 12 w południe odbędzie się w sali Rady miejskiej uroczyste powitanie delegacji Rady paryskiej przez Radę miasta Krakowa in corpore oraz przedstawicieli władz. sfer przemysłowych. handlowych, rolniczych itd.

Z okazji przybycia delegacji gmach magistratu oraz Pałac Larysza udekorowano flagami o barwach państwowych polskich, francuskich i miejskich

Kobieta wschodu i zachodu w Palestynie

Zrzeszenie kobiet żydowskich „Wizo" urządza we wtorek 27 bm. o godz. 8-mej wieczór (Rynek główny 29) Wielkie Zebranie z referatem p. T. Buchstabowej z Jerozolimy. P. Buchstabowa, generalna sekretarka Histadrut—Naszim Ibrist (Krajowa Órg. Kobiet palestyńskich), bawiąca obecnie jako delegatka Keren Kajemet w Małopolsce zachodniej, obrała dla swego wykładu temat „Kobiety Wschodu i Zachodu w Palestynie". Zamiarem prelegentki jest dać słuchaczom całokształt życia i problemów kobiety palestyńskiej i to zarówno wysoko kulturalnej Europejki lub Amerykanki, świadomej swego zadania w kraju — jak też mas wchodnich kobiet żydowskich, z Persji, Jemenu lub Mezopotamji, stanowiących w swem wiekowem odłączeniu od reszty żydostwa i bezpośredniem zwiazaniu z życiem Dalekiego Wschodu, ciekawy i swoisty element ludowy, który tworzy zarazem z powodu wielkiego zaniedbania i niskiego poziomu cywilizacji, trudny do rozwiązania problem narodowo-ekonomiczny.

Brat mści się za samobójstwo siostry — na rodzicach jej kochanka

W piątkowym numerze naszego pisma donieśliśmy o samobójstwie 19-letniej Antoniny Miszczyńskiej z Dąbrowy pow. Chrzanów na tle zawiedzionej miłości. W dwa dni po samobójstwie dziewczyny, brat jej Karol Miszczyński (lat 24) wtargnął o godz 5'30 rano do domu Pobiegłów w Wysokim Brzegu i sztuletem zranił ciężko Alojzę Pobiegło w lewy bok, oraz jej męża Jana Pobieglę w lewą łopatkę i głowę mszcząc się za to, że syn Pogiegłów Robert utrzymując stosunki miłosne z jego siostrą, porzucił ją, skutkiem czego ta popełniła samobójstwo. Pierwszej pomocy rannym udzielił lekarz Tyszke z Brzeziny, poczem Pobiegłową odwieziono do szpitala w Jaworznie, zaś Jan Pobiegło pozostaje w leczeniu domowem. Miszczyński po dokonaniu niezwykłej zemsty zbiegł. Policja wdrożyła za nim pościg.

Napad cyganów na plebanję

W piątek 23 bm przedpołudniem na plebanję w Tęgoborzy przyszły po jałmużnę trzy cyganki z wędrownej bandy a gdy proboszcz Staszałek je wyrzucił, wezwały pomocy cyganów i razem obrzucili kamieniami służbę, wybijając przytem 13 szyb w oknach oraz raniąc Annę Staszałek i Stanisława Muziała, służących plebańskich. aNdto cyganie ci usiłowali przemocą włamać się do wnętrza plebanji, jednak przeszkodził temu proboszcz ze swoją służbą, wobec czego cyganie zbiegli, zostali jednak w lasach gminy Tymowej pow. brzeskiego przytrzymani i odstawieni do sądu w Nowym Sączu.

Echa okradzenia dyr. Faltera

W związku z kradzieżą, dokonaną dnia 11 marca br. w hotelu „Europejskim" w Warszawie, na szkodę dyr. Alfreda Faltera z Katowic, któremu skradziono biżuterję wartości około 200.000 zł, oraz kradzieżą, dokonaną w dniu 23. I. 1930 w pensjonacie „Maryllor" w Zakopanem na szkodę Wandy Płowskiej, żony posła na Sejm, zam. w Sokołowie na Pomorzu, której skradziono biżuterję i futra wartości około 20.000 zł, aresztowano, jak wiadomo, znanych złodziei hotelowych Stanisława Matusowa, false Bogdanieckiego oraz Edwarda Danko false Kulmana, false Bogdanieckiego. Oprócz biżuterji odebrały organa śledcze policji krakowskiej od kochanki Matusowa Julji Piotrowicz, zam. w Krakowie przy ul. Michałowskiego l. 14 futro damskie perskie, a nadto ukryte po różnych miejscach inne rzeczy, jak 2 futra męskie kangurowe, 5 kompletnych ubrań męskich, bieliznę, kilka walizek z różnemi przyborami toaletowemi, które to rzeczy pochodzą niewątpliwie również y kradzieży, dokonanych przez Matusowa i Banka na szkodę nieustalonych jeszcze osób. które mogą się zgłaszać w Wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24. I p celem rozpoznania.

— **DYŻUR APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9, i w Podgórzu Kalwaryjska 27. Tylko dyżur dzienny mają apteki: Rynek A—B 45, Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4 i Krakowska 19; tylko dyżur nocny ma w Podgórzu apteka pl. Zgody 20.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Ignacego Landaua posiedzenie połączonych sekcyj II, III i VII Rady miasta, na którem przyjęto projekt mającego się wydać rozporządzenia o prowadzeniu przedsiębiorstw czyszczenia dołów kloacznych. Nadto uchwalono wnioski Magistratu w sprawie zakupna dwóch automatów samochodowych do zamiatania i kropienia. ulic, poczem na posiedzeniu sekcji III uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski, w sprawie regulacji ulicy Kasztelańskiej w Krakowie.

— **W SPRAWIE OPŁAT ZA WSTĘP DO MUZEUM NARODOWEGO.** Muzeum Narodowe w czasach przedwojennych wydatnemi kwotami subwencjonowane przez rząd austrjacki i Wydział Krajowy b. Galicji, mogło wtedy zwiedzającym je wycieczkom udzielać jaknajdalej idących zniżek, a nawet i bezpłatnych wstępów Obecnie cały ciężar utrzymania Muzeum spadł wyłącznie na barki gminy m Krakowa, a poza kwotami, wydatkowanemi przez gminę, jedynem dziś źródłem dochodu Muzeum są opłaty ze wstępów. których bez szkody dla instytucji uszczuplać nie można Wobec tego dyrekcja Muzeum bezpłatnych wstępów nikomu udzielać nie może, a wszelkie prośby o gratisowe wstępy będą bezcelowe; udzielać się będzie jedynie zniżek.

— **EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI** uczniów państw. gimnazjum III im króla Jana Sobieskiego w Krakowie, pod przewodnictwem p. dyr. W. Pogorzelskiego, odbył się w dniach od 19—24 bm. Egzamin w oddziale B. złożyli: Allerhand Henryk, Balanda Andrzej, Ciepiela Franciszek, Djament Juljusz, Domasik Marjan, Fischer Bronisław, Golański Antoni, Gołębski Tomasz, Kleiner Jakób, Landau Władysław. Lichtenstein Eugenjusz. Linchart Eugenjusz. Pieszczek Władysław. Pisz Bronisław. Pykosz Zbigniew, Salwiński Józef Skucha Edward, Walter Kazimierz, Wasserlauf Karol, Wasermann Manrycy, Wojas Stanisław. Zajączkowski Zygmunt, Żyłkowski Zygmunt

— **NA ZAKOŃCZENIE VII. TYGODNIA LOPP** odbędą się dziś dawno niewidziane w Krakowie zawody konne wraz z konną zabawą żołnierską, konkursami hippicznemi oficerów, woltyżerką i bardzo oryginalnym popisem jazdy zaprzęgami 5 DAK i oddaniem szeregu strzałów artyleryjskich po wykonaniu pięknego kadryla baterji zaprzężonej. Komitet przygotował dla widzów wygodne trybuny. Początek zawodów o godz. 16-tej na Małych Błoniach obok stadjonu wojskowego nad brzegiem Rudawy. Miejsca siedzące zł 2, stojące zł 1. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu

— **ZJAZD DO KOPALŃ W WIELICZCE.** Z okazji Tygodnia Lotniczego odbędzie się staraniem Powiatowego Komitetu LOPP. w Wieliczce we czwartek dnia 29 bm (dzień świąteczny) zjazd do salin w Wieliczce. Zniżona cena wraz z użyciem windy do kopalni i napowrót 4 zł od osoby. Odjazd z Krakowa o godz. 13'40 pociągiem i motorówkami. W razie potrzeby uruchomiony będzie nadzwyczajny pociąg. Powrót zapewniony od godziny 4 popołudniu. Specjalne pokazy techniki górniczej. Wyjątkowa sposobność zobaczenia cudów natury. Bufet w podziemiu.

— **TROCHĘ WIĘCEJ TAKTU!** Pani dr. O., żona urzędnika państwowego, prosi nas o ogłoszenie następującego faktu: Pani dr. O. udała się onegdaj ze swem chorem dzieckiem do lekarza dla urzędników państwowych dra G., który zirytowawszy się o tem, że dziecko poprzednio było leczone przez innego lekarza, wpadł w taką pasję, że nie chciał przyjąć dziecka w leczenie i zachował się wobec pani dra O. niezwykle grubjańsko, wykrzykując nad nią najordynarniejsze obelgi i szkalując jej godność kobiecą wobec swojej klijenteli i służby. Napiętnowanie publiczne takiego postępowania, niegodnego lekarza, jest oczywicie tylko słabą namiastką zadośćuczynienia dla zelżonej ni stąd ni zowąd kobiety.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 28 bm. odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska l. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa wspólnie z Krak. Towarzystwem Internistów z następującym porządkiem dziennym: I. Demonstracje chorych z Kliniki Lekarskiej I Odczyt dr Zacharskiego pt.: „O gruźlicy jelit", II Odczyt dr. Sokołowskiego pt.: „Wartość metody uciskowej Kyilna mierzenia ciśnienia krwi w naczyniach włosowatych w świetle własnych badań klinicznych i histologicznych".

— **27 ZACHOROWAŃ NA ODRĘ** zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie. Pozatem zanotowano: 8 wypadków szkarlatyny, 8 kokluszu, 6 dyfterji, po 2 czerwonki i mumpsu, oraz po 1 tyfusu brzusznego i różyczki.

— **PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W III. KWARTALE BR.** Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów III kwartału br. przyjmować będzie do dnia 10 czerwca br. włącznie.

— **DWA WŁAMANIA.** W nocy z 22 na 23 bm. dostali się nieznani sprawcy do biura inż. Stefana Polańskiego przy ul. Wielopole l. 15, skąd skradli podręczną kasetkę, zawierającą kilka książeczek czeków różnych banków, oraz różne papiery wartościowe na ogólną kwotę 3.000 zł. — W piątek około godz. 22-ej dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Leona Selenguta przy ul. Dietla 44, skąd skradli srebro stołowe, bieliznę męską i damską oraz kilka metrów materji ubraniowej, łącznej wartości 4.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **OSZUST „PACZKOWY".** Nędza Kazimierz (lat 26) murarz zam. przy ul. Gęsiej l. 26 przytrzymany został za oszustwo przez sprzedawanie bezwartościowych pakunków za pakunki z chustkami

---

HALLO! DZIECI!

Staraniem org. WIZO w Krakowie odbędzie się dziś w niedzielę zabawa dla dzieci, połączona z podwieczorkiem. Zabawa odbędzie się w pięknie urządzonym parku Instytutu Wychowania pozaszkolnego dyr. Spierera na Krzemionkach (Podgórze). Liczne niespodzianki, atrakcje i smaczny podwieczorek urozmaicą tę miłą imprezę. Początek o godz. 3-ciej popołudniu. Wejście z rynku podgórskiego przez ul Zamojskiego.

Kobieta w życiu i w modzie

Jak było lat temu sto?

W młodości śmiejemy się z ględzenia starych ciotek i babek, że lepiej, jakoby dawniej bywało. Z wiekiem i my narażamy się na pełen politowania uśmieszek młodego pokolenia. Jak było np. przed laty stu?

Około roku 1830 kwestja kobieca przybiera nowe formy; w przeciwieństwie do biernej uroku trzydziestoletniej kobiety Balzaca — George Sand i hrabina Hahn — Hahn wprowadzają na arenę „la femme incomprise" i żądają politycznego i społecznego równouprawnienia dla płci pięknej. „Wolna kobieta nie zna obowiązków tylko prawa, a węzły małżeńskie nie istnieją dla niej"

Znany kowal z Gretna — Green w Anglji, Robert Elliot, w latach 1811 do 1839 dał ślub parom, a wszystkie panny młode uciekły z domu. Żona króla Krystyna VIII. duńskiego ma romans ze swym nauczycielem muzyki, przyłapana in flagranti, wygnana na Jutlandję, kończy żywot jako siostra miłosierdzia. Żona króla Jerzego IV. włóczy się po świecie z pięknym Włochem Bregami i ujawnia skandaliczne szczegóły w rozgłośnym procesie. Mezaljanse w najwyższych sferach są na porządku dziennym. Niema też granic wieku w miłości. Siedemdziesięcioletni Goethe płonie miłością do Ulryki Lewetzow. Staruszek Gentz ma stosunek z tancerką Fanny Elzler. Księżna Lieven i Guizot przekroczyli oboje pięćdziesiątkę, gdy opętała ich miłość. Przygody miłosne George Sand, hrabiny d'Agoult, kochanki Liszta i innych są powszechnie znane.

Tyle o obyczajach. A teraz kwestja zbytku. Lady Londonderry, jak dowiadujemy się od kronikarza, na balu w Londynie w r. 1828 miała na sobie brylantów za trzy miljony franków. Baronowa Rotszyld na balu u księcia d'Orleans w r. 1842 — klejnotów za półtora miljona franków, p. Schikler zgubiła na balu w Tuilerjach perłę wartości 25.000 franków. Księżna Helena Orleańska do wyprawy swej dostała 80 jedwabnych sukien, a wyprawa młodej panny z mieszczańskich sfer obejmowała wówczas (około r. 1835) dwie aksamitne suknie po 175 talarów, dwie atłasowe po 75 talarów, suknie z Poult de soie za 75 talarów i za 300 talarów koronek. Mlle Bertin z Teatru Varietes w Paryżu zmieniła, jak pisze współczesny korespondent, w jednej sztuce siedem razy tualetę. Aktorka Karolina Bauer skarży się w drugiej połowie lat trzydziestych na niesłychany luksus teatralnych tualet Wiednia. Jeden szal kaszmirski kosztował blisko 900 talarów, a w wyprawie wielkich dam bywało ich aż do tuzina. Wiktor Hugo chciał za swoje pierwsze honorarjum kupić żonie szal kaszmirski, ale otrzymana suma 700 franków nie była wystarczająca.

Czyż nie odpowiada duchowi owej epoki chęć zwrócenia na siebie uwagi? Była ona wyjaśnieniem manji pamiętników od początku lat dwudziestych zalewających, jak potop Europę, przynosząc wynurzenia królów i pokojówek, wodzów i żołnierzy i tych, którzy tem więcej pisali, im mniej mieli do powiedzenia.

A teraz słów kilka o diecie kobiety owych czasów. Lubowano się w kobietach, słabych, eterycznych. Pani Gradin zdradza nam, że omdlewanie jest znów w modzie. Kobieta o dobrym apetycie którą zachwala Brillat-Savarin, jest vieux jeu. Lord Byron ma wstręt do wszystkich obficie się odżywiających dam. Stąd jego kochanka, hrabina Teresa Gamba Guiccioli głodzi się prawie. Za jej przykładem idą inne szanujące się damy...

S. G.

Z MODY.

Parę słów o bluzkach



Z ogromną szybkością rozpowszechniła się moda bluzek tak zaniedbanych w latach ostatnich. Obecnie są one noszone zarówno przez osoby starsze, jak też przez całkiem młode panienki. Zauważyć przytem należy, że nie tyle wiek, ile figura powinny decydować o noszeniu bluzki. Osoby smukłe, zgrabne, ładnie w sukni z bluzką do środka wyglądają, natomiast pani nieco tęższa lub niska bez porównania lepiej wygląda w całej sukni, lub bluzce długiej, noszonej jako kasak na sukni. Bluzki obecnie noszone są bądź zupełnie bez rękawów, z materjałów praktycznych nadają się do pracy i sportów, bądź też zrobione z materjałów ozdobnych i z długiemi rękawami ładnie kompletują kostjum i stanowią same dla siebie eleganckie noszenie.

Na rycinie naszej widzimy kilka eleganckich bluzek, które wykazują najrozmaitsze ozdoby, przyczem bluza sama jest zazwyczaj gładka. Żaboty i wsadki robi się często z materjałów jaśniejszych niż bluzka, zwłaszcza biały crepe satin bywa nader chętnie noszony. Dla osoby tęższej nadaje się doskonale skośne zapięcie, naogół jednak wciąga się te bluzki przez głowę, guziczki służą jedynie jako ozdoba. Garnitury, zdobiące przód sukni, są w formie gładkich wsadek, bądź to układane we fałdy, bądź też częściowo zwłaszcza przy szyji plisowane. Plisowane ryzki najlepiej wykończyć mereżką, którą przecinamy, przez co zyskujemy odpowiednie wykończenie. Do bluzek wełnianych najlepiej nadaje się wsad z crepe de chiny w tymsamym kolorze, co szczególnie ładnie wygląda przy luźnym żakiecie.

Spódniczki do powyższych bluzek są zazwyczaj gładkie, wykończone wąskim paseczkiem, często baskina stanowi przejście między spódniczką a bluzką. Chętnie noszone są również spódniczki na pinane na bluzce.

ANDRE MAUROIS PISZE KSIĄŻKĘ O MASARYKU Znany francuski powieściopisarz i biograf Andre Maurois zamierza napisać biografję Masaryka we formie powieści.

ZA 5 LAT W ROSJI MA BYĆ 39,000 KIN DZWIĘKOWYCH. W Rosji jest narazie kino dźwiękowe rzeczą prawie że jeszcze całkiem nieznaną, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż na całym olbrzymim obszarze ZSSR czynne są w chwili obecnej zaledwie dwa dźwiękowe kinematografy. Bolszewicy, celujący jak wiadomo w opracowywaniu pięcioletnich planów, obliczyli jednak, że za pięć lat będzie w Rosji 39,000 kin dźwiękowych. Władzom sowieckim na realizacji tego planu podobno bardzo zależy, gdyż od popularyzacji kina dźwiękowego obiecują sobie bolszewicy olbrzymie korzyści propagandystyczne.

Bł. p.

Rozalja z Neugewürzów Steinbergowa

obywatelka dz. Zakrzówek

zmarła po długich a dolegliwych cierpieniach dnia 24 maja b. r. w 74 roku życia

Pogrzeb odbędzie się **dziś w niedzielę** dnia 25 maja br. o godzinie 12-tej w południe z domu przedpogrzebowego w **Podgórzu**, na który Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zapraszają

Mąż, dzieci i wnuki

Prasa palestyńska o obecnej sytuacji

Jerozolima (ŻAT) W artykule wstępnym *„Dawar"* poddaje krytyce taktykę sjonistów, którzy popadli w rozpacz w obliczu ostatnich posunięć politycznych rządu brytyjskiego. „Dawar" pisze m. in.: „Nie przegraliśmy bitwy, dopiero ją staczamy, wobec czego nie mają żadnego sensu ani pożytku wszelkie mowy i wiece, zarówno jak i cudowne środki lecznicze rewizjonistów, polegające na wewnętrznej rewolucji przeciwko egzekutywie sjonistycznej, Waad Haleumi itp."

„Haarec" natomiast pesymistycznie ocenia sytuację. Jeśli możliwe jest, zaznacza autor artykułu wstępnego „Haarec", wstrzymanie imigracji, jest wszak również możliwe przeforsowanie w Palestynie ustroju konstytucyjnego, zwróconego przeciwko naszym interesom. — Niech jednak urząd kolonjalny, przestrzega pismo, nie liczy na umirkowanych pośród sjonistów, jeśli aktualną jest sprawa zmian konstytucyjnych w Palestynie. Będzie to możliwe li tylko po likwidacji sjonizmu.

Herbert Samuel przeciwko zniesieniu kary śmierci w Palestynie

Londyn (ŻAT) Jako b. minister spraw wewnętrznych imperjum brytyjskiego oraz pierwszy Wysoki Komisarz Paestyny złożył w tych dniach sir Herbert Samuel oświadczenie przed komitetem parlamentarnym dla sprawy ustawy o karze śmierci. Sir Herbert Samuel poruszył również sprawę kary śmiecci w Palestynie i stwierdził: W Palestynie często popełniane są morderstwa, nie uważam przeto za wskazane znosić karę śmierci w kraju takim jak Palestyna. Ryzyko podobnego kroku byłoby zbyt wielkie. Kara śmierci jest tu konieczna dla odstraszenia złoczyńców.

Szczegóły olbrzymiej demonstracji w Bombaju

Bombaj 24. 5. PAT. O wczorajszych wielkich demonstracjach nacjonalistów donoszą m. in., że demonstracje były przygotowane przez 50 wielkich organizacyj hinduskchi w celu zaprotestowania przeciwko uwięzieniu Gandhiego oraz innych wybitnych osobistości ruchu wolnościowego. W pochodzie według jednych wersyj brało udział 200 tysięcy osób. według innych zaś uczestniczyło w nim 600 tysięcy osób. Gdy pochód, zdążając ulicami miasta zbliżył się do dzielnicy europejskiej zagrodziła mu drogę policja angielska. wówczas uczestnicy pochodu stawili policji bierny opór, siadając przed nią na ulicy. Tosamo uczyniła policja angielska. Taka sytuacja trwała około 4 godziny. poczem policja zgodziła się ostatecznie na przepuszczenie pochodu

---

Zgon zasłużonego sjonisty

W Berlinie zmarł onegdaj Dr. Józef Regensburg z Wilna przewodniczący wileńskiej organizacji sjonistycznej. Zmarły był wybitną postacią w ruchu sjonistycznym, znaną i poza granicami Polski dla swej niezwykłej ofiarności na cele sjonistyczne i wielkich zasług dla naszej organizacji. Położył szczególne zasługi dla ludności żydowskiej w czasie wojny na polu opieki społecznej. Stał też na czele Tarbutu we Wilnie. Cześć Jego pamięci!

—o—

Ks. Albrecht składa przysięgę wierności arcyks Ottonowi

Budapeszt. 24. 5. PAT „Ujsak" przynosi sensacyjną wiadomość, iż do Bruksel przybył arcyksiążę Albrecht pod nazwiskiem hr. Longvy. Arcyksiążę Albrecht udał się na zamek w Steenockerzeele na audjencję do arcyksięcia Ottona i b. cesarzowej Zyty, podczas której miał złożyć arcyksięciu Ottonowi przysięgę wierności, poczem odjechał do Paryża. a stamtąd do Barcelony. gdzie wsiadł na okręt celem odbycia podróży do Ameryki południowej.

Dziennik „Uj Nemzetek" oświadcza w tej sprawie, iż o ile wiadomość ta jest prawdziwa, to nie należy wątpić, że wierna królowi opinja węgierska słusznie może się spodziewać, iż ustaną fantastyczne pogłoski, związane z osobą arcyksięcia Albrechta.

Angielsko-sowiecki modus vivendi

Londyn. 24. 5. PAT. Według opinji kół urzędowych podpisana ostatnio w Foreign Office przez ambasadora sowieckiego konwencja, regulująca sprawę połowu ryb na Morzu Białem, stanowi pierwszy krok do zawarcia modus vivendi handlowego pomiędzy Anglją a Rosją sowiecką.

Mussolini znowu przemawia

Rzym. 24. 5 PAT. Dziś cała Italja obchodzi 15-lecie przystąpienia do wojny światowej. Z tej okazji Mussolini wygłosił w Medjolanie okolicznościowe przemówienie.

Zamach na premjera Malty

Malta. 24. 5 PAT. Premjer Strickland został wczoraj napadnięty przez osobnika, który do niego strzelił. Premjer wyszedł z wypadku bez szwanku.

W stosunkach pomiędzy rządem a miejscowemi władzami kościoła katolickiego panuje obecnie wielkie naprężenie.

Rząd swoje, Frick swoje

Berlin, 24. 5. ŻAT. Pomimo interwencji rządu Rzeszy rząd turyngski postanowił nie wycofać antysemickich modlitw odmawianych w szkołach prowadzonych przez Hitlerowca min. Fricka. W związku z wytworzoną sytuacją rząd Rzeszy zwrócił się do Najwyższego sądu państwowego o wydanie decyzji w tej **sprawie.**

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 24. 5 PAT **Akcje:** Bank Dyskontowy 116, 116.90. Bank Polski 172, Bank Związku Sp Zarobk 72 i pół. Cukier 35 i trzy czw., Lilpop 28, 28 i jedna czw., 28, Norblin 57, Ostrowiec ser. B 61. Rudzki 20 **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwestycyjna 110, 5-proc dolarowa 65. 5-proc konwersyjna 55, 7-proc stabilizacyjna 80 i trzy czw., 10-proc kolejowa 104, 8-proc. l. z Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88 i pół. 8.90 i pół. 8.86 i pół. **Dewizy:** Londyn 43.34 i pół. 43.45. 43.25. Nowy Jork 8.909, 8.929. 8.889. Paryż 34.97 i pół 35.06, 34.89, Praga 26.45 i jedna czw., 25.52, 26.38 i pół, Nowy Jork telegr 8.921. 8.941. 8.901 Szwajcarja 172.54, 172.97. 172.11, Wiedeń 125.80. 126.11, 125.49, Włochy 46.75. 46.87, 46.63, Berlin 212.83

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 5. 1930. Żyto 17 i jedna czw do 17 i trzy czw. Usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 24 5 PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 168.92—169.42, Budapeszt 123.76—134.06. Bukareszt 4.20 i ejdna ósma do 4.22 i jedna ósma, Londyn 34.40—34.50, Nowy Jork 707.65—710.15, Paryż 27.74 i trzy czw. do 27.84 i trzy czw., Praga 20.97 i siedem ósmych do 21.05 i siedem ósmych. Warszawa 79.31—79.59, Zurych 136.91—137.41 Amerykańskie 705.25—709.25, Niemieckie 168.67—169.27, Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 136.56—137.36, Czeskie 20.94 i jedna czw. do 21.06 i jedna czw., Węgierskie 123.94—124.34.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.65. Renta lutowa 1.69. Renta koronowa 1.595, Tureckie 21 i pół, Hipoteczny 66 i trzy czw., Cement 94, Karpaty 2.70.

Giełda zurychska

Zurych, 24 5 PAT. Paryż 20.27, Londyn 25.12 i jedna czw., Nowy Jork 5.17, Belgja 72.10, Włochy 27.09 i trzy ósme, Berlin 123.35, Wiedeń 72.9[illegible], Praga 15.33, Warszawa 58, Bukareszt 3.07.

—o—

AUSTRJACKI BANK NARODOWY **zniżył** stopę dyskontową z 6 na 5 i pół proc.

Wyrok śmierci za mord i podpalenie

Skazaniec prosi o natychmiastową egzekucję

Lwów. 24. 5. (T.) Dziś. o godz. 13 popołudniu zakończyła się rozprawa o zbrodnię podpalenia i skrytobójczego morderstwa, popełnioną w r. 1929 w Semkowicach, powiat Rawa Ruska, na tle walki między szowinistami ukraińskimi a umiarkowaną grupą mieszkańców wsi. Ofiarą tych walk padł sekretarz gminy Jurko Zatorożny, który został zastrzelony. Ci sami sprawcy podpalili zabudowania gminne. Sprawcy tego czynu Paweł i Michał Hnideto stanęli przed lwowskim sądem przysięgłych. Po dłuższej rozprawie został skazany Paweł na karę śmierci. zaś Michał na 6 lat ciężkiego więzienia. Obrońca zgłosił kasację wyroku. W czasie zgłaszania kasacji przez obrońcę zaszedł bardzo ciekawy wypadek mianowicie skazany na śmierć **Paweł Hnideto** przerwał swemu obrońcy. oświadczając. że on ze swojej strony nie zgłasza kasacji i prosi o natychmiastowe wykonanie wyroku śmierci.

— ZWIEDZANIE ZAMKU NA WAWELU. Jutro. w poniedziałek. III. wycieczka pod kierunkiem Dra Dobrzyckiego zwiedzi pałac królewski i komnaty historyczne w zamku na Wawelu. Zbiórka o godz. 4 przed wejściem do Zamku. Wstęp 1 zł

—o—

— **JEHUDA.** Dziś w niedzielę Plenarne Zebranie członków z referatem.

— **KATOWICE** Dziś w niedzielę o g. 9 wiecz. w sali Powstańców wielka manifestacja palestyńska z udziałem delegata centrali Keren Hajesod w Jerozolimie dra Aleks. Goldsteina.

— **DR MAGNUS HIRSCHFELD**, wielka powaga naukowa i badacz. autor przełomowego dzieła „Historja obyczajowa wielkiej wojny". wygłosi w poniedziałek 26 bm. w Starym Teatrze odczyt na temat „Najważniejsze zagadnienia seksualne".

Wolne posady

PANNA z hebrajskiem na przedpołudnie ewentualnie na cały dzień potrzebna. Zgłoszenia: Luksowa, Skawińska 8. 1887x

WYCHOWAWCZYNI (Żydówka) do trzech chłopców, lat 4, 10, 12, kwalifikowana, dla Boch ni poszukiwana. Zgłoszenia osobiste przyjmuje z grzeczności S. Infeld inż. Kraków, Grodzka 59, tylko między godz. 9 a 10 przedpołudniem. 1826x

TOWARZYSTWO Opieki nad dzieckiem żyd. w Jaśle przyjmie rutynowaną siłę do kierowania półkolonią. — Zgłoszenia wraz z warunkami skierować pod: Adwokat Spirer, Jasło. 1810x

GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE im. Szymoństwa Fürstenbergów w BĘDZINIE poszukuje nauczycieli kwalifikowanych do: 1) nauk handlowych 2) języka łacińskiego, 3) języka niemieckiego, 4) rysunku i pracy ręcznej, 5) oraz gimnastyki. Podania z uwierzytelnionemi odpisami dokumentów należy skierować do dyrekcji gimnazjum, Będzin skrzynka pocztowa Numer 64. 1777x

Posad poszukują

URZĘDNIK, były kupiec wszech wiedzy biurowej zdolny organizator, ofiaruje się. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Admin. „N. Dziennika". 758g

ENERGICZNY, młody i inteligentny człowiek, z wieloletnią praktyką fabryczną poszukuje jakiej bądź posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod — „Wdzięczny". 763g

RUTYNOWANA buchalterka ze stenografją polsko—niemiecką, z pięknem pismem pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od godz. 10 do 4 popołudniu jednorazowo, z wolną sobotą. Zgłoszenia pod „44" do Adm. „N. Dziennika". 745g

KONCYPJENT z ukończoną praktyką sądową i dwuletnią prowincjonalną praktyką adwokacką poszukuje posady od 1 lipca b. r. Zgłoszenia: Dr. Józef Reich Rozwadów. 756g

MŁODY człowiek posiadający kwalifikacje we wszystkich pracach biurowych poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Skromne wymaganie". bo648

Sprzedaż

URZĄDZENIA KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce w wielkim wyborze poleca „Specjalność". Sławkowska 12 w podwórcu. 1705er

Podróżne kufry angielskie
necesery
torebki damskie
teczki na akta, portfele, walizy.
Wytwórnia Scheinowitza Grodzka 43. Ceny stałe

OKULARY najtaniej — Grössler, optyk. Kraków Grodzka L. 41. Własna pracownia. 1829p

ODCISKI usuwa pewnie Mra Redera KOLLOSAL z wypróbowanym sposobem użycia. Wszędzie do nabycia zł. 1'20. Wyrób apeki Redera — Kraków, Karmelicka 23. 1668er

Pyjamy
damskie, męskie i dziecięce po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia Kraków, ul. Koletek L. 1, III. p. 1683er

OTOMANY SOLIDNE tanio, 55 złotych, tapicer ul. Katarzyny 5. 755g

DLA DZIECI! Bieliznę oraz pyjamy najtaniej tylko we fabryce Schein Stradom 11 w podwórcu 1812x

Różne

SPÓLNIKA fachowca z kapitałem poszukuje wdowa do prosperującego sklepu optyczno-elektrotechnicznego. Zgłoszenia: Eisen, Rzeszów. 1803x

WYKWINTNE wody kolońskie perfumy „Mofpasa" poleca: Löbel Urbach Krakowska 7. 1647x

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków ul. Szewska 27. telefon 2298. 1006x

DO ZAKŁADAJĄCEGO się, koncesjonowanego biura informacyjnego poszukiwany spólnik. Kraków, Skrytka poczt. 325. 1805x

5.000 DOLARÓW dam na hipotekę przemysłowcowi lub kupcowi, który mi odda zastępstwo z jakiegobądź działu. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Sumienny". 761g

Lokale

2 ELEGANCKO umeblowane pokoje na 2—3 miesiące poszukiwane. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Umeblowane" 742g

NOWOBUDUJĄCE się sklepy w Dębnikach, — przy najruchliwszej ulicy, do wynajęcia. Zgłoszenia: „Au Bon Marche". Kraków, Szpitalna L. 11. 1831er

Nauka i wychowanie

POTRZEBNY korepetytor, przygotowujący do matury eksternistów — (typ klasyczny). Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „125". 765g

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej, szybko, najdoskonalej, — najnowszą metodą wyucza zbiór listów handlowych: Zofja Schöngutówna. Podbrzezie 2. 762g

Matrymonjalne

MYŚLĄCY, niezwykle szlachetny, przystojny młodzieniec, proponuje bardzo poważnie nawiązanie korespondencji rozumnej przystojnej, — mniej więcej zamożnej panie, tęskniącej do głębi piękna i niecodzienności życia. Cel matrymonjalny. Józef Reizer. Malawa, Rzeszów. 749g

POKÓJ z maszyną do szycia na cały dzień do wynajęcia. Wiadomość: Kiosk, róg Zielonej i Gertrudy. 760g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Kraków na nazwisko Abraham Daler.

BRACKA 9 front. Bogato zaopatrzona wypożyczalnia książek „Sumplowicza. Stale nowości na składzie Bracka 9, front

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczna Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratisacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana